Nr. 120 (5742) Cx

WARSZAWA, SRODA 28 MARCA 1934 r.

Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Co się stało z rozbrojeniem moralnem?

Pytanie, zawarte w tytule, wydaje się mocno naiwne w obliczu otaczającej nas rzeczywistości. Świat zbroi się, jakby już opętany szałem wojennym, — gdzież tu mówić o rozbrojeniu moralnem? Pytanie jest istotnie bardzo naiwne, ale *nas* ono nie dotyczy, myśmy bowiem zawsze traktowali rozbrojenie moralne jako fikcję, o ile w parze z niem nie idzie — a raczej nie wyprzedza go — rozbrojenie materjalne. Pytanie kierujemy pod adresem „sanacji", która jeszcze przed dwoma laty „entuzjazmowała się" hasłem rozbrojenia moralnego, a dzisiaj nietylko zapomniała o niem, lecz pocichu niewątpliwie kpi z niego.

Pamiętamy z jakim zachwytem prasa „sanacyjna" witała i komentowała inicjatywę Polski w Lidze Narodów w sprawie rozbrojenia moralnego. Było to bodaj ostatnie wystąpienie na terenie międzynarodowym byłego ministra spraw zagranicznych p. Augusta *Zaleskiego*. Ostrze inicjatywy było skierowane w stronę Niemiec, w których panowała jeszcze demokracja i które nie miały jeszcze paktu z Polską, a więc mogły sobie pozwolić na szczerość i domagać się m. in. rewizji granic polsko - niemieckich. Wówczas Niemcy *w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy* były istotnie rozbrojone. I gdyby inicjatywie polskiej towarzyszyła wola stopniowego rozbrojenia ze strony mocarstw, to inicjatywa byłaby na miejscu i ktowie, czy sprawa rozbrojenia nie przybrałaby innego obrotu i czy nawet w Niemczech wypadki nie potoczyłyby się innym torem. Sama w sobie, w oderwaniu od rozbrojenia materjalnego, inicjatywa polska zawisła w powietrzu i odegrała rolę raczej *dywersyjną* w stosunku do rozbrojenia materjalnego.

Po zwycięstwie *Hitlera* i po ustąpieniu min. *Zaleskiego* „sanacja" rzuciła do lamusa i sprawę rozbrojenia moralnego, którą sama okrzyczała jako wielkie zwycięstwo Polski. „Sanacja" lubi pouczać swoich przeciwników, że w polityce zagranicznej obowiązuje ciągłość, ale sama tej ciągłości nie uznaje i nie przestrzega. W polsko - niemieckim pakcie nieagresji niema słowa o rozbrojeniu moralnem. Z naszego punktu widzenia jestto w porządku, gdyż wobec gwałtownego zbrojenia się Niemiec hitlerowskich mówienie o rozbrojeniu moralnem byłoby obłudą. Ale ze stanowiska „sanacji", która jeszcze dwa lata temu uważała za możliwe pogodzić rozbrojenie moralne ze zbrojeniem materjalnem, sprawa przedstawia się inaczej. Teraz dopiero widać, co była warta cała ta frazeologja „sanacyjna" i cały ten sztuczny zachwyt z powodu inicjatywy polskiej w Genewie.

Zaniechanie rozbrojenia moralnego oświetla w całej pełni *bezwartościowość* paktu polsko - niemieckiego. Bo jednocześnie z dozbrajaniem się Niemcy zbroją się moralnie — o ile wolno użyć tego słowa — i przygotowują młodzież do wojny. Już 10—12-letnim dzieciom wszczepia się jad wojny, żądzę krwi i mordu. Śpiewniki szkolne dla tych dzieci nie zawierają ani jednego tekstu, w którymby nie było mowy o wojnie, krwi, mordzie, grabieży. Antypolski tekst pieśni szturmówek hitlerowskich podaliśmy niedawno w piśmie naszem. Niemcy zbroją się tedy materjalnie i *duchowo* przeciw swoim sąsiadom, a przedewszystkiem przeciw Polsce. Pakt nieagresji jest tylko listkiem figowym tego podwójnego zbrojenia i przygotowania wojny.

Jeszcze jaskrawiej uwydatnia się „sanacyjne" rozbrojenie moralne w nagłej kampanji antyczeskiej. Już i we Francji łamią sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki tej kampanji. A o metodach stosowanych, przez „sanację" w walce z Czechami, świad czy chociażby wczorajszy „Kurjer Poranny", który pod wspólnym tytułem: „Polityka prowokacji czeskich" przytacza tłustym drukiem dwa głosy antyczeskie z... Austrji i Węgier, z dwóch krajów faszystowskich, mających swoje własne porachunki z Czechosłowacją i korzystających z zatargu polsko - czeskiego dla rozdmuchania, pogłębienia go i wyzyskania do własnych celów politycznych.

Prasa „sanacyjna" idzie na lep tych gadzinówek faszystowskich i łączy się z niemi w jeden chór antyczeski.

Niech żyje „rozbrojenie moralne"!

(jmb.)

Sztorm hitleryzmu na Zagłębie Saary

ODBUDOWA ORGANIZACYJ HITLEROWSKICH.

Formalne wskrzeszenie organizacyj hitlerowskich, zakazanych po rozwiązaniu partji nar. „socjalistycznej" Zagłębia Saary, odbywa się według pewnego szematu.

Kierownictwo „Niemieckiego Frontu" który objął agendy tej partji, ogłasza, że członkostwo danej organizacji wygasło. Członkowie jej wezwani zostają przytem do wstąpienia do **„Niemieckiego Frontu"**, gdzie zostają zrzeszeni w odpowiedniej grupie. Na czele grupy staje specjalny kierownik, podporządkowany naczelnemu kierownictwu **„Niemieckiego Frontu"**. Poczem następuje wznowienie ściągania składek członkowskich.

MILITARYZACJA NIEMCÓW W ZAGŁĘBIU SAARY.

Mieszkańcy Zagłębia Saary, przebywający na terenie Rzeszy, podlegają narówni z obywatelami niemieckimi **obowiązkowi służby w kadrach pracy**, który wprowadzono ostatnio w Niemczech na miejsce dotychczasowej służby ochotniczej.

Mieszkańcy **Zagłębia Saary** muszą przytem również składać przysięgę na wierność **Hitlerowi**. W rocie tej przysięgi członkowie kadr pracy zobowiązują się m. in. do tego, że w razie potrzeby chwycą za broń.

Werbunek do obozów pracy, znajdujących się na terenie Rzeszy, odbywa się również wśród robotników zakładów przemysłowych **Zagłębia Saary**.

Po odbyciu półrocznego przeszkolenia pracownicy przyjmowani są przez dyrekcje zakładów, sympatyzujących z narodowymi „socjalistami", ponownie na dawne stanowisko.

PRZYGOTOWANIA PLEBISCYTOWE.

Podjęta przez narodowych „socjalistów" akcja przygotowawcza do plebiscytu w **Zagłębiu Saary** zatacza coraz szersze kręgi. Na podstawie informacyj z kół urzędowych donoszą, że m. in. władze miejskie w **Saarbruecken, wbrew postanowieniom statutu Zagłębia Saary i Traktatu Wersalskiego**, wydały już szereg zarządzeń tego rodzaju.

Na ich mocy biura meldunkowe i urzędy stanu cywilnego przystąpiły do sporządzania list mieszkańców, uprawnionych do głosowania, ze szczególnem uwzględnieniem tych, którzy opuścili Zagłębie w ciągu roku.

Zestawienia te przesłane mają być potem zainteresowanym organizacjom niemieckim, które przygotowują akcję plebiscytową na rzecz **przyłączenia Zagłębia Saary do Rzeszy**. (PAT).

„Panazjatyzm"
czyli hegemonja Japonji

W myśl uchwał ostatniej konferencji panazjatyckiej, która odbyła się w styczniu b. r. w Dajrenie, komitet wykonawczy tej konferencji przystąpił do organizacji „armji azjatyckiej", czyli „zjednoczenia aktywistów wszystkich narodowości azjatyckich. Na czele tego ruchu stanął specjalny komitet, który ogłosił, że zadaniem „armji azjatyckiej" jest „duchowe odrodzenie Azji". W skład komitetu wchodzą obecnie: b. japoński wiceminister komunikacji, **Nakano**, jeden z przywódców japońskich, **Imazato**, wybitny japoński znawca spraw chińskich, **Mijazaki**, znawca spraw indochińskich, **Minami**, oraz Afgańczyk **Pratara**, który jest redaktorem pisma wydawanego przez „armję azjatycką". (ATE)

Pod znakiem faszyzmu rasy żółtej

Członkowie organizacji **„Kokumin"**, propagującej w Japonji poglądy, **zbliżone do faszyzmu**, zwrócili się do parlamentu japońskiego, domagając się ogłoszenia specjalnej deklaracji o nawiązaniu ścisłej współpracy ideowej, politycznej i wojskowej pomiędzy Japonją a elementami antykomunistycznymi w Chinach. Celem tej współpracy winno być całkowite wytępienie komunizmu w Chinach. (ATE.).

Turkiestan chiński —
monarchją z ramienia Japonji?

Z Szanghaju donoszą, że do Turkiestanu chińskiego przybył jeden z synów b. sułtana tureckiego, Abdula Hamida II, książe **Abdul Kerim**. Ma on być obwołany królem nowego państwa muzułmańskiego, tworzącego się w Turkiestanie chińskim.

Według opinji kół chińskich książe **Abdul Kerim**, który po przewrocie w Turcji przebywał dłuższy czas w Tokio, jest **narzędziem polityki japońskiej** i będzie odgrywał w Turkiestanie analogiczną rolę do roli cesarza **Pu-Yi** w Mandżukuo. (ATE.).

Bohaterska walka ludzi z przyrodą
Ratowanie załogi „Czeluskina"

Energiczna akcja ratunkowa rozbitków **„Czeluskina"** prowadzona jest w dalszym ciągu. Piloci **Doronin, Wodopianow i Gałyszew**, którzy wylecieli w dn. 17 b. m. z Chabarowska, przebyli już połowę dystansu, dzielącego ich od rozbitków. Trzy samoloty wylecą pozatem z Anadiru pod dowództwem pilota **Kamanina** w kierunku Wankarem. Z Władywostoku wyruszył parowiec, na pokładzie którego znajdują się dwa sterowce, 4 pary sań motorowych i jeden samolot. Sytuacja w obozie rozbitków pozostaje bez zmiany. Trwająca od 20 b. m. słaba widzialność w okolicach obozu utrudnia odlot samolotów, które mają przewieźć członków ekspedycji na kontynent. (PAT).

Faszyzm włoski-to Mussolini i biurokracja
Prasa francuska o „wyborach" we Włoszech

Prasa francuska żywo omawia wyniki wyborów we Włoszech. Dzienniki lewicowe stwierdzają, że rezultat głosowania był **zgóry wiadomym** i że „wybory" odbywające się pod presją czynników urzędowych nie mogą być w żadnej mierze uznane za kryterjum istotnych nastrojów ludności. Natomiast prasa prawicowa i informacyjna zaznacza, że wybory miały charakter plebiscytu, w którego wyniku ustrój faszystowski dozna dalszego wzmocnienia.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości — pisze naprzykład **„Petit Parisien"** — że **Mussolini** ma za sobą całe Włochy i że będzie mógł on przystąpić niezwłocznie do wprowadzenia w życie zasad państwa korporacyjnego.

„Echo de Paris" pisze, że reprezentacja stanowa we Włoszech jest jedynie fasadą, za którą kryje się wola samego **Mussoliniego**, jego ministrów i **biurokracji włoskiej**. (ATE).

Polityka oszczędnościowa Doumergue'a

Prasa donosi, że plan oszczędnościowy premjera **Doumergue'a** przewiduje spensjonowanie około 80,000 urzędników państwowych, którzy nie będą zastąpieni przez nowe siły. Oszczędności z tego tytułu wyniosą przeszło miljard franków. (ATE.).

Wybory prezydenta Czechosłowacji

Według informacyj prasowych wybory prezydenta Republiki odbędą się 24 maja r. b. Wybory tegoroczne mają mieć charakter specjalnie uroczysty i odbyć się mają w t. zw. sali Władysławowskiej na Hradzie Praskim.

Sala Władysławowska jest jedną z najpiękniejszych pamiątek praskich po królu Władysławie Jagiellończyku. (PAT).

W Stanach Zjednoczonych

STRAJK TKACZY.

W związku ze strajkiem w przemyśle tkackim w Cleveland doszło do gwałtownych zajść. Policja konna kilkakrotnie szarżowała przeciwko demonstrującym tłumom, sympatyzującym ze strajkującymi. W końcu policji udało się rozproszyć manifestantów po użyciu bomb łzawiących. (PAT).

PODWYŻKA PŁAC METALOWCÓW.

Z miarodajnych kół przemysłowych donoszą, że począwszy od dnia 1-go kwietnia płace robotników w przemyśle stalowym w Stanach Zjednoczonych będą podwyższone o 10 procent. Podwyżka ta będzie dotyczyła 420.000 robotników. Czas pracy nie ulegnie zmianie. (PAT).

Jeszcze jeden krok
w kierunku niezależności Irlandji

Z Dublina donoszą, że nowy poseł amerykański **Mac Dowell** złoży swe listy uwierzytelniające premjerowi **de Valerze** a nie, jak było dotychczas w zwyczaju, generał - gubernatorowi Irlandji, który, jako przedstawiciel króla, jest głową dominjum.

Zmiana ta posiada zasadniczy charakter i jest nowym dowodem dążenia **de Valery** do całkowitego usamodzielnienia Irlandji od Anglji. (ATE).

Numer świąteczny „Robotnika"

ukaże się w sobotę 31 marca w znacznie powiększonej objętości. Zamówienia większych ilości egzemplarzy i ogłoszenia do tego numeru kierować należy zawczasu pod adresem Administracji, Warszawa, Warecka 7, telefon 220-13.

Faszyzm skradł robotnikom Włoch, Niemiec i Austrji, dzień 1 Maja, by uczynić zeń własne faszystowskie święto.

My przetworzymy dzień 1 Maja wszędzie w demonstrację mas pracujących przeciwko faszyzmowi

Nieurzędowe rozmowy pomiędzy Polską a Litwą

Wywiad agencji „ISKRA“ z ministrem BECKIEM odbił się głośnem echem w prasie zagranicznej, ale pomimo zaprzeczenia p. ministra prasa ta w dalszym ciągu utrzymuje, że rozmowy nieoficjalne są jednak prowadzone.

Tak więc dziennik kowieński „SEKMADENIS“ donosi, iż podczas bytności marsz. Piłsudskiego w Wilnie, zwrócili się doń politycy wileńscy z propozycją, aby Polska wzięła na siebie inicjatywę unormowania stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Wymagają tego interesy gospodarcze zarówno Litwy, jak i Wileńszczyzny. Marsz. Piłsudski miał oświadczyć, że nic nie ma przeciw podjęciu rozmów przez działaczów wileńskich.

Wileńscy politycy już mieli zwrócić się do Kowna z zapytaniem, czy mogą liczyć na uzyskanie zezwolenia na przyjazd do Kowna.

Hr. Zubow, o którym już pisaliśmy, a który jest przez rodzinę Billewiczów spokrewniony z marsz. Piłsudskim, ujawnia w tych rozmowach nieoficjalnych bardzo żywą działalność, przed paroma bowiem dniami bawił w Kownie, a 24 b. m. znowu przyjechał do Warszawy.

Według „VOSSISCHE ZEITUNG“ na Litwie kowieńskiej bierze górę przeświadczenie o konieczności nawiązania stosunków z Polską, sprawa zaś Wilna roznamiętnia jedynie nacjonalistyczną młodzież litewską, gdy reszta społeczeństwa litewskiego chętnie chciałaby znaleźć rozwiązanie tej sprawy bez uchybienia prestiżowi Kowna.

Czesi o kampanji antyczeskiej

Dn. 23-go marca praski oddział czeskosłowacko - polskiego porozumienia prasowego powziął rezolucję w sprawie nagłej kampanji antyczeskiej w Polsce.

Rezolucja ta jest bardzo obszerna i zwraca się do społeczeństwa czeskiego i polskiego. Na wstępie rezolucja zaznacza, że zatarg powstał po „kilku zastanawiających manifestacjach ze strony polskiej“. Dalej rezolucja podaje historję działalności czesko - polskiego porozumienia prasowego, które dotąd funkcjonowało harmonijnie i bez zgrzytów i wyraża „bolesne zdziwienie“ prasy czeskiej, gdy nagle pojawiły się w „Gazecie Polskiej“ i „Kurjerze Porannym“ napastliwe artykuły przeciw Czechom.

Rezolucja podkreśla, że kampanja polska rozpoczęła się w przededniu podpisania paktu polsko - niemieckiego i dosięgła szczytu w dniu, kiedy treść umowy berlińskiej była już znana w Polsce.

Następnie rezolucja z goryczą występuje przeciw zachowaniu się oddziału warszawskiego w sprawie kampanji, wytyka temu oddziałowi początkowe milczenie i późniejszą rezolucję, stającą w obronie tej części prasy polskiej, która prowadzi kampanję antyczeską.

Rezolucja wywodzi dalej, że ze strony Czechów istnieje dążenie do zacieśnienia stosunków przyjaźni z Polską, czemu dał wyraz min. **Benesz**, proponując Polsce zawarcie wieczystego paktu przyjaźni między obu państwami, na co jednak dotąd Polska nie odpowiedziała. Ze strony polskiej natomiast prasa „sanacyjna“ z „Gazetą Polską“ i „Ilustrowanym Kurjerem“ krakowskim na czele prowadzi ostrą kampanję antyczeską.

W dalszym ciągu rezolucja zajmuje się położeniem mniejszości czeskiej w Polsce i mniejszości polskiej w Czechosłowacji i dochodzi do wniosku, że Czesi w Polsce ani w przybliżeniu nie mają tych praw, co Polacy w Czechosłowacji.

W końcu rezolucja stwierdza, że Czesi dalej pójdą po obranej drodze **porozumienia z Polską**, wierząc, że odpowiada to nastrojom i interesom szerokich mas ludności w obu krajach.

Depesze z całego świata

„WAKABA“ PIERWSZEJ KLASY.

W stoczni Sasebo zakończono budowę torpedowca pierwszej klasy „Wakaba“, którego budowa została rozpoczęta w 1931 r. Nowa jednostka japońskiej marynarki wojennej zbudowana jest według ostatnich wymagań techniki. Flota japońska liczy obecnie 70 torpedowców pierwszej klasy. (ATE.).

NERWOWO CHORZY NAUCZYCIELE.

Kierownik miejskiego urzędu szkolnego w Nowym Jorku, dr. Emil Altman, oświadczył, że na 36,000 nauczycieli szkół nowojorskich conajmniej 15,000 cierpi na rozstrój nerwowy, i nie może prowadzić regularnie wykładów. Zdaniem dr. Altmana winę za ten stan rzeczy ponoszą wyższe władze szkolne, które dopuszczają do powrotu do szkół niewyleczonych nauczycieli. (ATE.).

AUTOMAT STRATOSFERYCZNY.

Z Leningradu donoszą, że w pobliżu miasta wzbił się automatyczny balon stratosferyczny sowieckiego instytutu aerologicznego. Balon osiągnął wysokość 22,000 m. Balon, w którym nie było załogi, nadawał automatycznie iskrówki o ciśnieniu powietrza, temperaturze i t. d. Pierwsza depesza, nadana z wysokości 8,900 m., wskazywała, że temperatura wynosi 50 st. C. poniżej zera. Następnie temperatura zaczęła się nieco podnosić i na wysokości 21,000 m. wynosiła 40,7 st. C. poniżej zera. (ATE.).

SKAMIENIAŁA NOGA.

Według doniesień z Moskwy sowiecka ekspedycja naukowa znalazła na wyspie Czeleken na morzu Uralskiem w Azji Środkowej część nogi człowieka prahistorycznego. Długość stopy wynosi 35 ctm., podczas gdy normalna stopa człowieka wynosi przeciętnie 28 cm. Według przypuszczeń uczonych sowieckich skamieniała noga pozwala mniemać, że człowiek prahistoryczny był olbrzymiego wzrostu. Interesującem jest, że część znalezionej nogi zachowała się dobrze, co umożliwi dalsze badanie nad człowiekiem prahistorycznym. (ATE.).

PAMIĘTNIKI GOERINGA.

Hitlerowski „Voelkischer Beobachter“ zapowiada rozpoczęcie w najbliższych dniach przedruku serji artykułów, zawierających opis przeżyć wojennych ministra Goeringa, oraz 2-ch jego przyjaciół z czasów wielkiej wojny, braci Loerzer, należących do tej samej sztafety lotniczej, co obecny szef resortu lotniczego w Rządzie Rzeszy.

Jak wiadomo, Goering zakazał ogłaszania tych wspomnień tygodnikowi „Berliner Illustrierte Zeitung“ po ogłoszeniu przez to pismo pierwszego artykułu, opartego na materjałach dostarczonych przez jednego z braci Loerzer, który wspomnianą publikację opatrzył wstępem. (PAT.).

POINCARE — ZDRÓW.

Były prezydent Poincare odbywa obecnie w towarzystwie małżonki podróż po Riwjerze włoskiej i francuskiej. Długa rekonwalescencja francuskiego męża stanu po ciężkiej chorobie, jaką przebył w ostatnich latach, może być uważana za zakończoną. Były prezydent czuje się zupełnie dobrze i, zdaniem lekarzy, pomimo podeszłego wieku (74 lata) nic nie stoi na przeszkodzie jego powrotowi do czynnego życia politycznego. (ATE.).

W SOWIETACH.

Z Moskwy donoszą, że władze komunalne wszystkich miast sowieckich **zakazały bicia w dzwony cerkiewne w czasie świąt wielkanocnych.** Kolonja zagraniczna w Moskwie obchodzić będzie święta wielkanocne w kościołach poszczególnych wyznań, które jednak przeznaczone są wyłącznie dla cudzoziemców i do których ludność miejscowa nie będzie miała dostępu. (ATE.).

BOMBA PRZECIWKO WOLNO-MULARZOM.

Wczoraj w godzinach rannych wybuchła w gmachu loży „Wielkiego Wschodu“ w Cannes bomba, która wyrządziła znaczne szkody. W budynku wypadły wszystkie szyby. Śledztwo wykazało, że na chwilę przed wybuchem koło gmachu zatrzymało się auto. Należy nadmienić, że ulica, przy której znajduje się gmach loży, jest rzadko uczęszczana. Wobec nieustalenia numeru i marki auta, śledztwo w sprawie wykrycia „tajemniczych“ sprawców zamachu, napotyka na poważne trudności. (ATE.).

Szwajcarja pozostaje przy parytecie złota

Wbrew pogłoskom, obiegającym zagranicą, dymisja ministra skarbu Szwajcarji, **Pimusy**, bynajmniej nie została spowodowana **rozbieżnością opinij w kwestji szwajcarskiej polityki monetarnej.**

Rada związkowa jest w dalszym ciągu, jak dotychczas, zdecydowana **utrzymać frank szwajcarski w jego obecnym parytecie.** (PAT.).

Ponowne osłabienie dolara

Wczoraj — po paru dniach zwyżki dolara — nastąpiło ponowne, choć nieznaczne jego **osłabienie.** Zjawisko to zasługuje na uwagę jednak z tego względu, że dolar pozostaje teraz wciąż o parę punktów poniżej górnego punktu złota. Świadczy to o tem, że istnieją inne powody, niż ewentualny arbitraż złota, wpływające na osłabienie waluty amerykańskiej. Inne dewizy większych zmian nie wykazują. (PAT.).

Stan pieniężny Funduszu Pracy

Agencja „Press“ donosi:

Obliczenia wykazują, iż ogólna suma dochodów Funduszu Pracy za dobiegający końca rok budżetowy wyniesie około 85 miljonów złotych. W obliczeniu tem jest jednakże uwzględniona zaległa dotacja ze skarbu państwa w sumie 2,6 miljonów złotych, oraz ekwiwalent za utracone opłaty od pracowników państwowych, wynoszące za okres 2 miesięcy (luty i marzec) kwotę 2 miljony złotych.

Na terenie min. opieki społecznej oraz min. skarbu zaznaczyły się pewne trudności co do asygnowania powyższych sum. Władze Funduszu Pracy podjęły interwencję na terenie wspomnianych ministerjów, podnosząc, iż nieasygnowanie tych kwot groziłoby Funduszowi Pracy deficytem i niemożnością wywiązania się z przyjętych zobowiązań.

Wydatki Funduszu Pracy za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły 73,6 miljonów złotych. Wydatki w marcu r .b. wyniosą kilkanaście miljonów złotych —i rok operacyjny będzie mógł być zamknięty bez deficytu tylko wówczas, gdy wpłyną wymienione wyżej sumy ze skarbu państwa. Dochody z normalnych opłat w marcu r. b. przewidywane są na kwotę 5,5 miljonów złotych.

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. **Zdzisław Sikorski** wpłaca zł. 2,50, jako prenumeratę, i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Urbańskiego z przystani wodnej „Skry“, Mieczysława Mieszkowskiego, Tadeusza Burzkowskiego, Gębickiego i Stanisława Skopka.

Tow. **Aleksander Trebocki** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Dudka, „Wuja“, Plachę i Pucha.

Tow. **Zygmunt Beer** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Mieczysława Szcześniaka, Kazimierza Końskiego i ob. Natalję Kwiatkowską.

Roczną prenumeratę „Gromady“ zł. 2,50 wpłacać w Administracji „Robotnika“ lub na konto w P.K.O. 25950.

Głosy czytelników

OKÓLNIK SWOJE, A „PRAKTYKA“ SWOJE...

Niedawno mieliśmy okólnik Min. W. R. i O. P. w sprawie ukrócenia „żerowania“ (zbierania składek, sprzedawania nalepek) różnych organizacyj na terenie szkolnym.

Ale okólnik swoją drogą, a „praktyka“ swoją...

Oto z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego otrzymaliśmy znów nalepki (z podobizną Marszałka) do rozsprzedania pomiędzy dzieci.

A na jaki cel?

Na... Związek Strzelecki!

„Wszystkie nalepki **muszą** być sprzedane!“ — nakazuje surowo „gorliwy“ kierownik szkoły.

A w mojej klasie uczniowie wcale nie chcą kupować nalepek, bo: „strzelcy, proszę pana, to tylko się bawią i piją“...

I co tu robić?

Gotowi mnie zredukować. X.

Spór o Dom Robotniczy w Krakowie

Sąd uznał umowę najmu za rozwiązaną

Jak donosi **„Naprzód“**, przed sądem grodzkim w Krakowie toczył się szereg rozpraw Ubezpieczalni Społecznej (dawna Kasa Chorych) przeciw Tow. Domu Robotniczego o rozwiązanie umowy najmu, obejmującej cały dom przy ul. Dunajewskiego 5 z oficyną.

W domu tym, jak wiadomo, **mieszczą się organizacje robotnicze od blisko 25 lat.** Wówczas to — jeszcze za czasów **austrjackich** — Kasa Chorych przeznaczyła ten dom dla organizacyj robotniczych w zrozumieniu, że siła i rozwój instytucyj ubezpieczeniowych pozostaje w ścisłym związku z siłą i rozwojem organizacyj robotniczych.

Ubezpieczalnia Społeczna wniosła rozwiązanie umowy najmu na tej podstawie, że Tow. Domu Robotniczego nie wpłaciło czynszu. Tow. Domu Robotn. broniło się zarzutem, że za Ubezpieczalnię Społecz. zapłaciło podatek od nieruchomości, podatek wodociągowy i inne wydatki, w wysokości ponad 60,000 zł., a pozatem, aby uniknąć procesu zaofiarowało zapłacenie komornego, którego jednak Ubezpieczalnia Społeczna nie chciała przyjąć.

Wszystkie prawie dowody zaofiarowane przez Tow. Domu Robotniczego, zostały odrzucone na szeregu rozpraw, a we wtorek sędzia grodzki Kramarczyk ogłosił wyrok, mocą którego

UZNAŁ UMOWĘ NAJMU ZA ROZWIĄZANĄ I NADAŁ WYROKOWI WYKONALNOŚĆ,

co jest rzadkim wypadkiem w sprawach mieszkaniowych.

Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego 5, zamieszkuje prócz związków zawodowych, kilkudziesięciu lokatorów i mieści się tam także Drukarnia Ludowa, w której zatrudnionych jest przeszło 40 pracowników drukarskich. W razie wykonalności wyroku znaleźliby się ci ludzie bez środków do życia.

Od tego wyroku przysługuje Tow. Domu Robotniczego odwołanie do II i III instancji. Równocześnie wnosi Tow. Domu Robotniczego zażalenie przeciwko wykonalności wyroku do sądu okręgowego.

Ubezpieczalnię Społeczną zastępował adw. dr. Brem, zaś Tow. Domu Robotniczego adw. tow. dr. **Schreiber.**

„Pomoc doraźna“

Ag. PRESS donosi:

Na akcję pomocy doraźnej w roku budżetowym 1934-35 przeznacza „Fundusz Pracy“ 25,8 miljonów złotych. Akcja pomocy doraźnej obejmować będzie przedewszystkiem dzieci bezrobotnych rodziców w szkołach, przedszkolach, świetlicach, kolonjach i półkolonjach, oraz dorosłych bezrobotnych. Zasadniczą formą pomocy doraźnej będą świadczenia w naturze. Fundusz Pracy zakupywać będzie częściowo centralnie produkty i artykuły, częściowo zaś komitety lokalne we własnym zakresie.

W związku z akcją pomocy doraźnej prowadzona będzie **propaganda oszczędności, której celem będzie nakłanianie bezrobotnych zatrudnionych przez czas dłuższy na robotach publicznych, do gromadzenia oszczędności w PKO z przeznaczeniem ich na przetrwanie zimy.** Projektowane jest popieranie akcji oszczędnościowej drogą specjalnego systemu premji, na które przeznacza się 1 miljon złotych.

W okresie letnim z akcji pomocy doraźnej będą wyeliminowane województwa nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, stanisławowskie i tarnopolskie, jako posiadające małą ilość bezrobotnych. W niewielkich rozmiarach prowadzona będzie akcja pomocy doraźnej w województwach: warszawskiem, białostockiem, lubelskiem, wileńskiem, poznańskiem, krakowskiem i lwowskiem, które wykazują średnią ilość bezrobotnych. W pełnych rozmiarach będzie w okresie letnim prowadzona akcja pomocy doraźnej w Warszawie oraz w szczególnie bezrobociem dotkniętych miejscowościach województw: śląskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Większe rozmiary i na szerszym terenie przybierze akcja pomocy doraźnej w miesiącach zimowych, których liczbę ustalono na 5.

***

Komunikat ag. *Press* podajemy w brzmieniu dosłownem. Trudno nie podkreślić, że wezwanie, by bezrobotni, pobierający *dosłownie* grosze za pracę na robotach publicznych, „gromadzili oszczędności“, zakrawa na wręcz nieprawdopodobny *cynizm.*

Zabezpieczenie pożyczek z Funduszu Pracy

Władze **„Funduszu Pracy“** ustaliły rodzaje zabezpieczenia kredytów, udzielonych na finansowanie robót publicznych.

W odniesieniu do samorządów formy zabezpieczenia są następujące: 1) obowiązek wstawienia do budżetu zwyczajnego odpowiednich sum na spłatę rat i procentów; 2) odstąpienie, względnie zastaw należności związków samorządowych w urzędach skarbowych z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych oraz upoważnienie władz skarbowych do bezpośredniego przelewania na rachunek Funduszu Pracy odpowiednich kwot; 3) cesja lub odstąpienie wypływów z istniejących przedsiębiorstw samorządowych z prawem oddania w sekwestr tych przedsiębiorstw.

W przypadku finansowania przez **„Fundusz Pracy“** nowych inwestycyj samorządowych, bezpośrednio rentujących, stosowane będzie zabezpieczenie w formie odstąpienia na rzecz Funduszu Pracy wpływów z tej inwestycji oraz oddanie w sekwestr powstałej dzięki kredytowi inwestycji z prawem dla zarządcy ustalania wydatków i wpływów.

Prócz powyższych form zabezpieczenia kredytów odpowiadają związki samorządowe całym swoim majątkiem.

W kołach samorządowych zwracają uwagę, iż powyższe rodzaje zabezpieczenia doprowadzić mogą do przejęcia przez **„Fundusz Pracy“** w sekwestr całego szeregu przedsiębiorstw komunalnych. (PRESS).

Aresztowanie przemysłowca za ukartelowanie afery drzewnej

Kilkakrotna sprzedaż bezwartościowego lasu

Władze prokuratorskie podjęły dochodzenie w sensacyjnej aferze drzewnej, polegającej na **kilkakrotnej sprzedaży lasu, który w istocie nie ma żadnej wartości.** Mianowicie złożona została skarga przeciwko przemysłowcowi Wolfowi Kurlandowi (Żelazna 41) oskarżonemu przez innego przemysłowca drzewnego, K. Pałuskiego, o ukartowanie wyrafinowanej afery. Kurland, będąc z Pałuskim w stosunkach handlowych, zaproponował mu rzekomo sprzedaż lasu w Tyszowcach pod Czarną Wsią, obszaru 80 ha. Tranzakcja doszła do skutku, tak że Pałuski ulokował w majątku leśnym 125.000 zł. Gdy jednakże przyjechał do Tyszowic dla zapoznania się z możliwościami wyrębu lasu, okazało się, że ten sam objekt sprzedany został i innym osobom, a sam las nie ma żadnej wartości, gdyż prawo jego eksploatacji wygasło z dniem 1 stycznia 1934 r.

Wśród nabywców lasu figurował również kupiec tyszowiecki **Kupersztok**, który wpłacił zaliczkę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Obecnie wyszło na jaw, że Kurland był już raz karany sądownie. **Kurlanda** aresztowano wczoraj z nakazu prokuratora przy warszawskim Urzędzie Śledczym. (PID).

Czy demokracja nas zawiodła?

Na zagadnienie demokracji możemy już **dziś** patrzeć z perspektywy wydarzeń historycznych ostatniej doby i przez pryzmat naszych doświadczeń. Pozwoli to nam sprawdzić słuszność naszych dotychczasowych zapatrywań.

Zacząć musimy od ustalenia **treści** samego pojęcia. Jedną z cech mowy ludzkiej jest to, że ogarnia ona nieraz jednem określeniem zjawiska bardzo różnorodne i różnowartościowe. Wspólnem mianem określamy często rzeczy jednakowe pod względem **jakościowym**, ale ogromnie różne pod względem ilościowym. A różnice ilościowe mogą mieć często wielkie, decydujące znaczenie. Jednem słowem: **pieniądze**, określamy i grosz, i miljon **złotych**, jednem słowem: **drogi wodne**, określamy i strumień i morze, pod pojęciem: **wolności**, rozumiemy i pewne drobne swobody, i całkowitą wolność. A tymczasem wspólna nazwa łączy. Rozważając pewną grupę zjawisk, ujętą pod jednem wspólnem określeniem, jesteśmy zwykle skłonni traktować ją jako jedno, jednolite pojęcie, mówić o niej, jako o jednem zjawisku. Sprowadzenie do jednego mianownika stwarza niebezpieczeństwo generalizowania i nieścisłości w rozumowaniu.

Zastosujmy te uwagi do pojęcia **demokracji.** Pod pojęcie to sprowadzamy wszystko, i drobne prawa polityczne, i samo istnienie parlamentaryzmu, i rządy parlamentarne, i demokrację burżuazyjną, i demokrację socjalną. Wszystko to wrzuciliśmy do jednego kotła, a na wierzchu napisaliśmy: **demokracja.** A potem traktujemy to, jako jednorodne pojęcie i wyciągamy chętnie ogólne wnioski. Tymczasem te różnice ilościowe są bardzo **zasadnicze.** Nie jest to wszystko jedno, czy tej demokracji jest trochę, czy też jest jej dużo, czy mamy do czynienia z pewnymi zaczątkami demokracji, czy z pełnią demokracji. Mówi się wiele o bankructwie demokracji. Ale **której?** Bo przecież **całkowitej** demokracji historja jeszcze nie zna, systemu **rządów**, przy którym naród ma **istotną** swobodę rządzenia, dotąd na świecie nie było, a więc nie mógł on zbankrutować. Ale istnieją różne formy **cząstkowej demokracji. O nie właśnie chodzi** chodzi.

W naszem zagadnieniu nie idzie więc o demokrację jako system rządzenia, ja**ko ustrój polityczny, ale o rolę t. zw. swobód demokratycznych, rozluźniających istniejące formy rządów klasowych,** o demokratyczne metody walki, stosowane przez klasę robotniczą. Pytamy się: czy one nas nie zawiodły, czy demokratyczna droga walki nie była **błędem?** Odpowiedź zależy od tego, jakie nadzieje wiązaliśmy z tą drogą, czego od tych metod oczekiwaliśmy.

W Socjaliźmie były trzy różne stanowiska w stosunku do demokracji. Pierwsze stanowisko to było stanowisko **negacji.** Tylko droga walki rewolucyjnej prowadzi do celu, mówili zwolennicy tego stanowiska, demokracja wytwarza szkodliwe złudzenia, usypiające gotowość bojową klasy robotniczej. Trzeba stwierdzić, że na tem stanowisku nikt konsekwentnie nie wytrwał. Ani bowiem, wyznawcy tego poglądu, nie prowadzili żadnej walki rewolucyjnej, ani nie stosowali pełnego bojkotu swobód demokratycznych. Brali udział w wyborach, starali się pracować w legalnych organizacjach i wydawać legalne pisma. Różnica między przeciwnikami, a zwolennikami demokracji była tylko ilościową. Jedni wyzyskiwali swobody demokratyczne w mniejszym, drudzy w większym stopniu.

Drugie stanowisko, stanowisko wprost przeciwstawne, to było stanowisko bezwzględnej, prawie bałwochwalczej, wiary w demokrację. Zwolennicy tego stanowiska sądzili, że demokracja to droga, która prowadzi wprost do celu, że tak jak rzeka toczy swe wody ku morzu, tak i droga demokratyczna prowadzi do Socjalizmu. Coraz więcej swobód, coraz więcej praw, coraz większa świadomość, coraz więcej głosów, coraz więcej mandatów, wreszcie większość i proces jest **skończony.** Że zwolenników tego poglądu spotkał zawód, — nie ulega dziś wątpliwości. Nawet w krajach, które uniknęły dotąd faszyzmu, sprawa nie przedstawia się wcale tak prosto.

Wreszcie trzecie stanowisko. **Socjalizm korzysta z wszystkich dróg, pomocnych w dojściu do celu, walczy każdą bronią, która przynosi korzyść.** Demokracja nie jest wprawdzie w stanie doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu, ale jest **drogą** okresu przejściowego, kiedy warunki do ostatecznych rozstrzygnięć jeszcze nie dojrzały. Ludzkość nie przeżywa „permanentnej" rewolucji, przechodzi tylko **okresy rewolucyjne.** Propaganda polityki rewolucyjnej w okresie przejściowym byłaby w praktyce propagandą bierności. Wyzyskujemy swobody demokratyczne, wtedy, gdy przynoszą one klasie robotniczej konkretne korzyści, ale nie wyrzekamy się bynajmniej **użycia innych dróg,** gdy zajdzie potrzeba. Nie uważamy demokracji za cudowny środek, który nas zaprowadzi wprost do krainy wiecznej szczęśliwości.

Ten stosunek do demokracji nie zawiódł. Zawiedli się ci, co za wiele oczekiwali, zawiodły przesadne nadzieje. Jeżeli ktoś trzymając w ręku karabin, myśli, że odda mu on takie usługi, jak armata, musi doznać zawodu. Nie zawiedzie się ten, kto uważa karabin za karabin, a armatę za armatę, i robi z nich w odpowiedniem miejscu i w odpowiednim czasie użytek.

Wiele znaków, nie tyle na niebie, co na ziemi, zaczyna wskazywać, że zwolna demokracja przestaje klasie robotniczej oddawać te usługi, które oddawała. Stoimy coraz wyraźniej na przełomie dwóch okresów. Musimy z tego objektywnego faktu wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i wyciągamy je. Nie jest on wszak dla nas nieoczekiwany. Ale bynajmniej z tego nie wynika, abyśmy mieli traktować demokrację, jak kochankę, która nas zdradziła. Niepotrzebnie tylko wyobraziliśmy sobie, że będzie nam ona wierną, dozgonną kochanką. Trzeba dokonać jawnego bilansu. Okres demokracji przyniósł klasie robotniczej niewątpliwe korzyści. Pozwolił rozrosnąć się Socjalizmowi w potężny ruch masowy, zdobył dla Socjalizmu w społeczeństwie pełne prawo obywatelstwa, które pozostanie, choćby zniknąć miały wszystkie prawa polityczne, doprowadził do wielkiego wzrostu świadomości mas, przeorał grunt głębokimi bruzdami. Można dziś cofnąć demokrację, **nie można już cofnąć Socjalizmu.**

Przesada w żadnym kierunku nie jest więc pożądana, ani przecenianie, ani niedocenianie. W tym też sensie, w sensie usług oddanych przez demokrację Socjalizmowi, słusznem jest zdanie, że dla wywalczenia wolności ekonomicznej koniecznem jest pewne minimum wolności politycznej. Ale nie należy tego rozumieć **w ten sposób, że demokracja** polityczna jest **jedyną** i **wyłączną** drogą do Socjalizmu. Doświadczenia? **Nie znamy w historji,** jak dotychczas, ani jednego faktu przejścia bezpośrednio od demokracji politycznej do Socjalizmu. Mamy natomiast cały szereg faktów przejścia od niej do faszyzmu. Czy tam, gdzie utraciliśmy demokrację, walka o Socjalizm jest udaremniona? Dziś około 200 miljonów Europejczyków żyje w krajach o rządach faszystowskich lub napół faszystowskich, zaledwie 180 miljonów żyje w krajach o mniej lub więcej zagrożonej demokracji burżuazyjnej. Punkt ciężkości przeniósł się na stronę faszyzmu. Czyżby istotnie walka tych 200 miljonów ludzi, żyjących pod obuchem niewoli politycznej, była zgóry udaremniona? Naturalnie, że nie! Nie będziemy wszak walczyć z faszyzmem pod hasłem odbudowy swobód demokracji burżuazyjnej, ale pod hasłem bezpośredniej, całkowitej przebudowy ustroju.

Decydującym w tym wypadku jest fakt, **że** żyjemy w okresie bankructwa form gospodarki kapitalistycznej. Fakt ten właśnie spowodował upadek demokracji burżuazyjnej i faszyzm, jako **ostatnią przeszkodę w drodze do Socjalizmu.**

HENRYK SWOBODA.

Przygotowania do elektryfikacji węzła warszawskiego

Jak się dowiaduje ag. „Press", najważniejsze warunki techniczne, związane z elektryfikacją węzła warszawskiego, zostały ustalone przez rzeczoznawców polskich i angielskich. Uzgodniono m. in. typ lokomotyw elektrycznych oraz wyposażenie elektryczne wagonów osobowych, jakie kursować będą na linjach zelektryfikowanych.

Wobec osiągniętego porozumienia może się już rozpocząć fabrykacja lokomotyw oraz niektórych urządzeń w Anglji, mogą też być podjęte pertraktacje z polskiemi firmami co do szeregu dostaw. Bawiący przez kilka tygodni w Warszawie rzeczoznawcy angielscy wyjechali do Londynu. Dalsze uzgadnianie warunków technicznych ma być podjęte w 2 tygodnie po świętach w Warszawie.

Przegląd prasy

CHORA INTELIGENCJA.

Zagadnienie „regulacji" inteligencji— jeżeli można się tak wyrazić — jest nadal omawiane zarówno przez prasę stołeczną, jak i prowincjonalną.

Absurd twierdzenia, że mamy nadmiar inteligencji, podziela z nami **„Kurjer Bydgoski"**, który pisze:

> „Niewątpliwie jest prawdą, że w kraju naszym odbywa się od lat kilku prawdziwy wyścig za posadami. Życie polskie jest karykaturalną kopją wszystkiego, co było dawnemi czasy udziałem jednej naszej dzielnicy, mianowicie Galicji, pod panowaniem austrjackiem. Tam w tej naszej dzielnicy przed wojną szczytem marzeń każdego człowieka z dyplomem z było zdobyć posadę. Inteligencja polska trzymała się też, jak pijany płotu, posad wszelkiego rodzaju, za nic sobie mając dziedziny gospodarcze, twórczy udział w handlu, w przemyśle, wolne zawody".

Dziennik ten twierdzi, że inteligencja polska jest, z małemi wyjątkami, **chora.** Dotknięta jest chorobą **bezwoli i bezsiły** — twierdzi dalej nie bez słuszności dziennik pomorski.

OSTATNIE ŚRODKI DYKTATURY.

Lwowski **„Wiek Nowy"** podobnie, jak i my, przewiduje rychłe załamanie się gospodarcze „Hitlerji". Dlaczego tak rzeczy się mają w Trzeciej Rzeszy, dziennik powyższy w następujący sposób tłumaczy:

> **„Aby utrzymać masy w dobrym humorze i wierze w jego własne cudo**twórcze zdolności, musi Hitler pilnować waluty, w której pobierają swoje **dochody, pensje i zarobki miljony jego wyznawców, bojowców i różnych funkcjonarjuszy partyjnych. Z drugiej** strony, aby zmniejszyć bezrobocie i uzbroić Niemcy, musi Hitler czynić wszelkie wysiłki, aby zatrudnić przemysł i zaopatrzyć go w odpowiednio wieka z dyplomem było zdobyć posadziura, przez którą ze skarbca Banku Rzeszy tak katastrofalnie szybko odpływają resztki jego zapasów kruszcu i dewiz. Wytwarza się więc koło błędne—z jednej strony konieczność utrzymania wartości waluty, z drugiej zaś ciągłe podkopywanie jej podstawy głównej, którą jest zdolność Banku emisyjnego do pokrywania potrzeb złota i dewiz na płacenie przywozu zagranicznego".

„Wiek Nowy" wnioskuje, że Rząd **Hitlera** szybkiemi krokami zbliża się ku przepaści bankructwa i pisze dalej, że:

> „Pozostają mu tylko ostatnie środki każdej dyktatury, t. j. gwałt jawny i teror. Ale fatalnością wszystkich dyktatur mieszczańskich i kapitalistycznych jest to właśnie, że te najsilniejsze ich środki w dziedzinie gospodarczej są całkowicie bezskuteczne.
>
> Sprawa dalszej gospodarki pieniężnej jest niewątpliwie najbardziej krytycznym punktem w rozwoju systemu narodowo - socjalistycznego w Niemczech. Dzisiaj zbliżył się on do tego niebezpiecznego punktu już całkiem bezpośrednio. Jutro będzie musiał przez niego przeskoczyć. Ujrzymy, jak to zrobi i w którą stronę skoczy i... upadnie".

NIE WARSZAWA, LECZ REFERENCI.

Jedno z prowincjonalnych pism „sanacyjnych" wszelkie uwagi krytyczne w stosunku do panującego systemu rządzenia stale owijało w bawełnę Warszawy. Nie Rząd jest winien, nie „sanacja" sknociła, tylko **Warszawa.**

Przed dwoma dniami miejsce Warszawy zajęli **referenci ministerjalni,** którzy stają pomiędzy społeczeństwem a Rządem i „sanacją", mylnie informując ministrów i wprowadzając w błąd większość sejmową, która pod dyktando referentów uchwala absurdalne ustawy.

Słusznie podnosi **„Gazeta Warszawska"**, iż tego rodzaju wywodami prasa „sanacyjna" wyrządza Rządowi i B. B. W. R. niedźwiedzią przysługę, przedstawiając ich jako bezwolne pionki w rękach referentów.

Czytamy w **„G. W."**:

> **„Będąc z natury swej organem pośredniczącym między rządem a społeczeństwem, biurokracja może to pośrednictwo sprawować w ten sposób,** że zarządzenia jednej, a nastroje i potrzeby drugiej strony **wyrażają się co do treści i formy tak, jak chcą urzędnicy.**
>
> W tej roli biurokracji **tkwi jej wielka siła, której ona nigdy i nigdzie się** nie wyrzeknie. Ale stopień tej siły zależy od dwóch przeciwdziałających jej czynników, którem są kontrola publiczna i ograniczenie działalności urzędników do urzędowych funkcyj, co niezbyt ściśle można nazwać „apolityczną" biurokracją".
>
> Przyszłe badania wykażą, jaki procent t. zw. „radosnej twórczości" trzeba będzie zaliczyć na rachunek niedoświadczenia i politycznych ambicyj grupy rządzącej, a jaka jej część przypadnie na „referentów".
>
> Rozrachunek ten kiedyś nastąpi, a biurokracja będzie w nim występować jako czynnik samoistny i odpowiedzialny".

Dobrze jest panom biurokratom od czasu do czasu przypominać czekający ich rozrachunek, by kiedyś nie tłumaczyli się nieświadomością.

x. y. z.

„Praca w Gromadzie"

Młody, rozwijający się, wbrew wszelkim trudnościom, **ruch czerwono - harcerski** zyskał doskonałą podstawę dla swej codziennej pracy. Jest nią książka p. t. **„Praca w Gromadzie"** *) pióra tow. **R. Jasińskiego,** skromnie ukrywającego się pod pseudonimem jednego z kierowników tego ważnego dla przyszłości działu pracy socjalistycznej.

Jestem w prawdziwym kłopocie. Chciałbym dać wyraz memu uznaniu, dla doskonałej pod każdym względem pożytecznej książki tow. **Jasińskiego.** Chciałbym ją wyróżnić i boję się, że pochwały wyjdą sztucznie, banalnie. Czytelnik pomyśli: stereotypowe pochwały, jakiemi obdarzają zwykle socjalistyczni recenzenci socjalistyczne wydawnictwa. Dlatego też wolę osobiście powiedzieć tow. **Jasińskiemu** to wszystko, co o jego pracy myślę. Samą zaś książkę ocenię „rzeczowo".

Jest to pierwsza oryginalna praca polska o **wychowaniu socjalistycznem,** nakreślająca jego idee, metody, podstawy oraz różnice, jakie je dzielą od wychowania burżuazyjnego. Jest to jednocześnie oparty na najnowszych zdobyczach wiedzy pedagogicznej i ogromnem osobistem doświadczeniu praktyczny podręcznik, wskazujący jak owo socjalistyczne wychowanie prowadzi i w coraz to liczniej powstających gromadach czerwono - harcerskich. A wskazówki te w warunkach, w jakich żyje Czerwone Harcerstwo, stały się już niezbędne. Pierwszy podręcznik czerw. - harcerski **„Bądź gotów"** wobec rozrostu ruchu, oraz różnych zmian organizacyjnych, stał się już przestarzały. Kursy instruktorskie, wobec braku środków finansowych, mogą być **rzadkie, krótkie** i nie obejmują kierowników harcerskich z całego kraju. Kierownictwo zaś gromadą harcerską wymaga starannego przygotowania teoretycznego, pedagogicznego i praktycznego. **„Praca w Gromadzie"**, obejmując te dziedziny życia cz.-harcerskiego ideową i praktyczną, staje się niezbędną dla każdego, kto pracuje w Czerwonem Harcerstwie. Syntetycznie, ale wyczerpująco omówiwszy proletarjacką ideologję Czerwonego Harcerstwa, **autor daje** szczegółowe wskazówki, jak prowadzić pracę w gromadzie i zastępie, jak zająć chłopców i dziewczęta. Cz. harcerstwo — to nie **wojsko, ani ochronka. To wolne harce,** swobodne kształcenie się charakterów, umysłów, samowychowywanie. Jeśli tylko można, winno się ono odbywać na łonie przyrody w lesie, w polu, na rzece, wśród wesela i radości. Wszak śmiech nie jest zbrodnią. Obok gawęd, wykładów, jaknajwięcej kształcących gier, ćwiczeń sportowych, śpiewu, zbiorowej deklamacji. Kierownik nietylko powinien zaprzyjaźnić się z chłopcami, winien **zbliżyć się** do nich i zyskać zaufanie rodziców, winien też przygotować swych następców.

Obszernie zajmuje się tow. **Jasiński** kwestją wycieczek i obozów, będących podstawą wychowawczej pracy cz.-harcerskiej. Znajdujemy więc praktyczne wskazówki co do techniki organizowania i przeprowadzania obozów i wycieczek, ocenę ich znaczeniu wychowawczo - **ideowego.** Dowiadujemy się, jak organizować marsze, postoje, obozowiska, jak uszyć namiot dla zastępu (za 28 zł.), jak go rozbić, co brać na wycieczki i obozy, jak przestrzegać hygjeny, w jaki sposób przez zimę zebrać pieniądze na obozy, jak na nich oszczędzać, a celowo gospodarować, czem wypełnić planowo dzień na wycieczce, czy obozie (podany jest dokładny program).

Specjalny nacisk położony jest na zbliżenie chłopców do przyrody, zainteresowanie ich jej ochroną i pięknem oraz na kwestję **samorządu obozowego.** Cz. harcerze mają się wychowywać. Winni to czynić w atmosferze wolnej, nieprzymuszonej. Nic im nie może być **narzucone.** Trzeba umożliwić im **własną twórczość.** Dlatego muszą mieć **pełny samorząd.** Dyscyplinę organizacyjną sami winni ustanowić i jej przestrzegać.

Cały świat socjalistyczny mówi dziś o **planowej** gospodarce. Tow. **Jasiński** kładzie nacisk, aby praca cz.-harcerska oparta też była na zakrojonym na czas dłuższy **planie.** Na początku roku trzeba sobie ułożyć roczny plan (autor podaje jego wzór i zasady). Należy też zakreślać sobie programy ogólne na czas dłuższy. Wytyczne planu muszą być stopniowo, ale zgodnie z zamierzeniem realizowane. Inaczej powstaje chaos, dezorganizacja.

Najciekawszy i najgłębszy jest rozdział: **„Uwagi pedagogiczne".** Mowa tu o wartości wychowawczej, o stosunku tego ruchu do zagadnień etycznych, do **walki o wyzwolenie.** Zgniłej, niezgodnej w czynie z głoszonemi hasłami etyce klas posiadających — przeciwstawiony tu jest **ideał etyczny proletarjatu,** oparty na tęsknocie do prawego, sprawiedliwego świata, który będzie przeciwstawieniem obecnego, wyrosłego na krzywdzie, gwałcie, obłudzie. Poszanowanie praw człowieka, podporządkowanie interesów jednostki życiu społecznemu, sprawiedliwość, pomoc słabszym, solidarność — to cechy ideału etycznego proletarjatu, na których oparte jest wychowanie etyczne Cz. Harcerstwa.

Omówiwszy jeszcze potrzebę kształcenia, obok charakteru, także i **umysłu** (praca oświatowo - kulturalna), **autor** przechodzi do obszernego omówienia **zasad organizacyjnych** Cz. Harcerstwa, podaje najważniejsze przepisy, regulaminy, prawa cz. harcerzy, przyrzeczenie, zakres wymagań od przewodnika gromady itd., wreszcie podaje całokształt niezbędnej w życiu cz. harcerskim bibljografji.

W krótkiem sprawozdaniu trudno jest oddać cały czar tej tętniącej **życiem,** pełnej wiary w przyszłość walki proletarjatu i młodzieńczego polotu książeczki, pisanej z talentem pięknym językiem, opartej na dużej wiedzy i doświadczeniu pedagogicznem. Trzeba ją przeczytać, aby zapoznać się z tą wysoką atmosferą ideową, w jakiej wychowywać się mają nasi najmłodsi czerwoni harcerze. **na bojowników Socjalizmu.**

MACIEJ KAZIMIERSKI.

*) *R. Jasiński. „Praca w Gromadzie"* (Wskazówki dla przewodników). Nakładem Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa TUR. Warszawa, 1934. Str. 108. Okładkę zdobił M. Jurgielewicz.

Sciana Dworca Głównego runęła

Jedna osoba zābita, 4 rannych

W Warszawie na dworcu Głównym, od strony Al. Jerozolimskiej, wydarzyła się w poniedziałek o g. 12.30 katastrofa budowlana. Już od kilku tygodni wznowione zostały roboty w związku z budową nowego dworca. Wskutek tego przystąpiono do burzenia starego budynku, dawnego dworca pociągów przyjazdowych. Roboty przy burzeniu podjęła się biuro inżynieryjno-budowlane, inż. A. **Czeżowskiego** i E. **Struga**. Obecnie burzono dwupiętrowy budynek, w którym na parterze mieści się jeszcze obecne ekspedycja posyłek nadzwyczajnych i pośpiesznych. Od kilku dni niektórzy funkcjonarjusze kolejowi i policjanci I komis. kolejowego zwracali uwagę na zarysowane ściany, lecz kierownicy robót na te wieści nie reagowali. Wczoraj, w czasie przerwy obiadowej, rozległ się ogłuszający huk, wskutek runięcia ściany zewnętrznej budynku (od strony wewnętrznej dworca), od I-go do II-go piętra.

Zaalarmowano komendę straży ogniowej, Pogotowie. Na miejsce przybyły cztery oddziały straży (150 strażaków). Ofiarami katastrofy padli: 30-letni Juljan **Górski** robotnik kolejowy, **który poniósł śmierć na miejscu.** Ciężej ranni: 24-letni Józef **Marchewka** robotnik zakładów mleczarskich „Agril", Juljan **Dziedzic,** lat 53, robotnik kolejowy. Lżej ranni: robotnicy zajęci przy rozbiórce, 35-letni Józef **Goworek,** 48-letni Józef **Górski,** 35-letni Piotr **Gross** i 29-letni Aleksander **Stawicki.**

KTO WINIEN.

KOMISJE ŚLEDCZE BADAJĄ PRZYCZYNĘ KATASTROFY.

Warszawskie władze śledcze wczoraj od rana przystąpiły do badania przyczyn tragicznej katastrofy budowlanej przy burzeniu dawnego dworca Głównego, która pociągnęła za sobą śmierć jednego kolejarza i poranienie sześciu osób.

Dochodzenia wstępne prowadzi Urząd Śledczy, który czynności swe rozpoczął od przesłuchiwania świadków.

Rano rozesłano wezwania do robotników i kolejarzy, obecnych w czasie katastrofy, aby zgłosili się do Urzędu Śledczego dla złożenia zeznań. Dochodzenie prowadzone jest w trybie przyśpieszonym.

Wczoraj na terenie dworca dokonywała badań komisja wstępna.

Prowizoryczne dochodzenia wskazują na to, iż ostrożności nie były zachowane. Przy rozbiórce składano gruz na dawne stropy, przyczem, jak oświadczają niektórzy pracownicy, obciążenie na metr kwadratowy wynosiło blisko 4 tony.

Wskazuje również na to fakt, że mury od szeregu dni były w wielu miejscach zarysowane. Również szerokie rysy widnieją na sufitach nad kasami i ekspedycją towarową.

Coprawda inżynierowie, prowadzący rozbiórkę gmachu, podstemplowali sufity na kurytarzu, poczekalni oraz w ekspedycji. Ogółem postawiono 7 stempli drewnianych. Eksperci straży ogniowej twierdzą jednak, że stemple te były raczej dekoracją, mającą na celu raczej uspokojenie personelu kolejowego, pracującego w kasach towarowych, niż zabezpieczenie przed katastrofą.

Gruz zamiast wyrzucać na ziemię, zwalano na drewniane stropy, obciążając ją nadmiernie. W niektórych miejscach grubość warstwy gruzu dochodzi do 1 m. 70 cm.

Prace przy rozbiórce dawnego dworca przerwano z polecenia władz śledczych. Straż ogniowa przystąpiła do burzenia części murów, które zagrażają lada chwila runięciem.

Burzenie gmachu dawnego dworca jest już ostatnim fragmentem zamierzonych robót przy przebudowie węzła warszawskiego.

Z polecenia ministra komunikacji władze kolejowe wdrożyły specjalne dochodzenie dla ustalenia ewentualnej odpowiedzialności miejscowych władz kolejowych, które sprawują nadzór nad rozbiórką burzonego gmachu.

Po pożarze fabryki Wienera

Pogrzeb ofiar, które poniosły śmierć w płomieniach w czasie katastrofalnego pożaru fabryki Wienera, nie odbędzie się, **ponieważ nie zdołano odnaleźć najdrobniejszych nawet zwęglonych szczątków ofiar.** (PAT).

***

Niezależnie od komisji sądowo-śledczej na miejscu groźnego pożaru zbadała przyczyny katastrofy komisja techniczna, która stwierdziła **skandaliczne warunki, w jakich pracowali robotnicy w murach fabryki Wienera. Brak było najprymitywniejszych przyrządów przeciwpożarowych. Na wyższych piętrach sale fabryczne miały drewniane podłogi, co w znacznym stopniu ułatwiało rozszerzanie się pożaru.** (PAT).

Obniżka czynszu

za mieszkania kolejowe

Minister Komunikacji inż. M. *Butkiewicz,* wydał ostatnio rozporządzenie obniżające czynsz za mieszkania w budynkach kolejowych. Obniżka ta dotyczy mieszkań, zajmowanych przez urzędników Ministerjum Komunikacji, pracowników Polskich Kolei Państwowych i emerytów kolejowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie i będzie stosowane od dnia 1 kwietnia r. b. począwszy. Wysokość obniżki czynszu zależna jest od miejscowości i sięga od 15 do 30 proc. dotychczasowych opłat.

W Warszawie zniżka wahać się będzie w granicach 13 do 18 proc. dotychczasowych stawek.

W miastach o ludności ponad 80 tysięcy mieszkańców, a więc w Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Wilnie i t. d. obniżka wyniesie od 16 do 20 proc., w miastach o ludności od 40 do 800 tysięcy — 14 do 18 proc., o ludności od 10 do 40tysięcy — 17 do 25 proc., zaś w miejscowościach o ludności poniżej 10 tysięcy zniżka wyniesie 23 do 30 dotychczasowych stawek czynszowych.

Ponieważ odpowiednie zarządzenia zostały już dyrekcjom wydane, przeto, o ile administracja kolejowa zdąży dokonać obliczeń, już w dniu 1 kwietnia r. b. pracownicy kolejowi zapłacą komorne w obniżonym wymiarze. (PAT).

Sytuacja górnictwa węglowego w lutym

Sytuacja polskiego przemysłu węglowego w lutym r. b. przedstawiała się— według danych tymczasowych — jak następuje: wydobycie wyniosło, przy 23 dniach roboczych, 2,198,759 ton, z czego **w rejonie śląskim** wydobyto — 1,643 tys. ton, w rejonach zaś **dąbrowskim** i **krakowskim** — 555 tys. ton. W porównaniu ze styczniem r. b. wydobycie **spadło** o 465 tys. ton, czyli o 17,47%. (PAT.).

Międzynarodowy Kongres

Prawa radjowego

W dniu 10 — 15 kwietnia r. b. obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Kongres Prawa radjowego.

Połowa zasadniczych referatów, stanowiących przedmiot rozważań Kongresu przypadła w udziale Polsce, a mianowicie:

Referat p. t. **„Radjowa terminologja prawnicza"**, który został opracowany i będzie wygłoszony na pierwszem posiedzeniu pracy Kongresu — przez p. Jerzego Biernackiego.

Dwa referaty p. t.: **„Stosunek prawa autorskiego do radjofonji"** i **„Ochrona audycyj radjowych przed przeszkodami odbioru"**, zostaną wygłoszone na Kongresie przez p. Feliksa Lubińskiego, przedstawiciela Polskiego Radja i członka Polskiego Prawniczego Komitetu Radjowego.

Zagadnienia objęte referatem p. J. Biernackiego posiadają podstawowe znaczenie dla normalizacji stosunków prawnych w dziedzinie radjokomunikacji i rzucają specjalne światło na sprawę ustalenia terminologji prawniczej dla tej dziedziny.

Zagadnienia natomiast objęte referatami p. F. Lubińskiego są obecnie najaktualniejsze na terenie międzynarodowym prawników - radjowców i stanowią przedmiot specjalnych rozważań zarówno czynników ustawodawczych, jak i radjofonji oraz zrzeszeń radjoabonentów we wszystkich państwach zagranicznych.

Z sali sądowej

Jeszcze jedno przedsiębiorstwo oszukańcze

Kilka lat temu założono przedsiębiorstwo, noszące szumny tytuł „Pierwsze Warszawskie Zrzeszenie Kaucjonowanych Pracowników Umysłowych w Przemyśle, Handlu, Transporcie Pracowników Fizycznych, Oficjalistów i Służby Domowej". Spółdzielnia ogłosiła, że szuka pracowników z kaucjami, obiecując posady. Oczywiście amatorów nie brakło. Pobierano od naiwnych od 150—2 tys. zł. i obiecywano posady, wręczając kwit na udział w spółdzielni.

Między innymi ofiarą oszustów padło 100 robotników, którzy wpłaciwszy po 200 zł. kaucji, mieli być zaangażowani do pracy przy czyszczeniu wagonów na dworcu Gdańskim. Zaangażowano 15-tu, pozostałym, którzy upominali się o zwrot kaucji, *odmówiono.*

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy przedsiębiorczych „spółdzielczych działaczy". Na ławie oskarżonych znaleźli się: *Feliks Polaski,* prezes spółdzielni, *Stanisław Chludziński* i *Bronisław Raczyński* — wszyscy oskarżeni o oszustwo, wyłudzenie i przywłaszczenie kaucji.

I. K.

Pokwitowania

NA RODZINY PO POLEGŁYCH TOWARZYSZACH AUSTTRTJAC.

Kom. Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Oddział Zw. Metalowców w Kutnie 20 zł. 20 gr.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.28.

Berlin 210.70, Belgja 123.65, Holandja 357.50, Londyn 27.08, Paryż 34.95, Praga 22.04, Szzwajcarja 171.47, Włochy 45.57.

Z posiedzenia Prezydjum Międzynarodówki

Pod przewodnictwem Vanderveldego w poniedziałek obradowało w Paryżu Prezydium Międzynarodówki. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania o wydarzeniach austrjackich, przedstawionego przez delegata Socjalnej Demokracji austrjackiej, powzięto jednomyślnie uchwałę, składającą hołd robotnikom austrjackim i protestującą przeciwko rządowi Dollfussa.

Następnie wysłuchano raportu komisji czterech w sprawie neosocjalistów. Komisja doszła do wniosku, że obecnie po kongresie Socjalistycznej Partji Francji (neosocjaliści) istnieją minimalne szanse dojścia do porozumienia. Komisja zwróciła się jednak do prezydjum o udzielenie upoważnienia do ponownego poruszenia tej sprawy, gdyby zaszła tego potrzeba.

Co do przyjęcia Socjalistycznej Partji Francji do Socjalistycznej Międzynarodówki to komisja nie rozważała tej sprawy, gdyż należy ona do kompetencji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki. (PAT).

Krewki generał

Po degradacji wojuje pięścią

Zdegradowany za udział w rozmaitych aferach Stawickiego generał Bardi de Fourtou został w poniedziałek przesłuchany przez sędziego śledczego. W chwili, gdy Fourtou opuszczał pałac Sprawiedliwości, liczni operatorzy filmowi usiłowali dokonać zdjęć. Były generał rzucił się na jednego z fotografów i **pobił go dotkliwie. Fourtou został aresztowany i umieszczony w areszcie śledczym.** (ATE).

Strajk szoferów w Nowym Jorku

W dzielnicy, gdzie znajduje większość teatrów, strajkujący kierowcy nowojorscy napadli na dorożki konne, z których **12 zniszczyli. Doszło też do kilku starć z policją.** Doszło również do zamieszek w innych częściach miasta naskutek odrzucenia przez strajkujących propozycji kompromisowej, opracowanej przez burmistrza. (PAT).

Tajemnicze okręty japońskie

Z **Sidney** donoszą, że według informacyj uzyskanych przez dowództwo stacjonowanej w **Australji** angielskiej floty wojennej od kilku tygodni operują na wodach południowych tajemnicze okręty japońskie, które rzekomo przeprowadzają badania oceanograficzne. Do jednego z takich okrętów usiłował podpłynąć angielski statek nadbrzeżny **„Milred", na co statek japoński odpowiedział groźbą otwarcia ognia.** W chwili incydentu statek japoński był zajęty łowieniem ryb. Według raportu kapitana statku „Milred" był to jedynie manewr dla osłonięcia właściwych celów statku japońskiego. Kapitan statku „Milred" stwierdził, że załoga statku japońskiego uzbrojona byał w karabiny. Statek japoński posiadał niezwykle silne maszyny, pozwalające mu na rozwinięcie wielkiej szybkości. Według opinji kół wojskowych chodzi tu o statek owjenny nowego typu, którego szybkość i zasięg działania przewyższa znacznie dotychczasowe typy okrętów wojennych. (ATE).

Zrabowanie pieniędzy robotniczych

„Neue Freie Presse" donosi, że policja wiedeńska skonfiskowała w Banku Robotniczym 9 miljonów szylingów, złożonych przez związki zawodowe. Pięć miljonów szylingów socjaliści zdołali wywieźć zagranicę. (PAT).

Zamordowanie robotnika polskiego

Obywatel polski, robotnik Paweł Ruszkowski został **zastrzelony przez strażnika** gdańskiego na granicy polsko-gdańskiej w pobliżu miejscowości Schwabental za rzekome uprawianie przemytu mięsa z Polski. Małżonka zabitego twierdzi, iż **nie zajmował się on przemytnictwem, na co wskazuje także fakt, że przy Ruszkowskim nie znaleziono żadnej kontrabandy.** (PAT).

Kronika telegraficzna

Sąd Najwyższy Rzeszy zatwierdził wyrok sądu w Chocieborzu, **skazujący na śmierć 21-letniego Pischcna** za zabicie członka S. A. Gornatowsky'ego. Współoskarżony **Sommer** skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. (PAT).

Front antyfaszystowski w **Tours** zorganizował kontrmanifestację przeciwko zebraniu, zwołanemu przez „Solidarność Francuską". Policjanci odparli jednak grupę lewicowych manifestantów, liczącą około 800 osób, nie dopuszczając ich do sali, w której odbywało się zebranie. **W czasie utarczek zraniono kilku manifestantów oraz 4-ch policjantów.** Aresztowano 30 osób. (PAT).

„Sanacyjne" oszczędności

Komisaryczne rządy w Wilnie

(Koresp. własna).

Przed kilku dniami władze nadzorcze rozwiązały Radę Miejską i zarząd miasta Wilna. Jako motywy rozwiązania rady i zarządu, podano, że rada miejska i zarząd nieudolnie pracowały, bo budżety nie były na czas uchwalone. Jednak nie zaszkodziło to mianować nieudolnego prezydenta **tymczasowym prezydentem komisarycznym, pod nadzorem delegata skarbu, p. Adama Piłsudskiego.** W ślad za tem władza nadzorcza rozwiązała radę Kasy Komunalnej i zarząd.

Głównym motywem rozwiązania zarówno zarządu, jak i rady, było to, że zarząd ma zadużo posiedzeń i wysokie djety, co przy skurczaniu się obrotów Kasy Komunalnej, wymaga redukcji wydatków.

A jak to w rzeczywistości wygląda? Ostatnia uchwała rady Kasy Komunalnej brzmi, że prezes otrzymuje 500 zł. miesięcznie (za urzędowanie przez 20 dni w miesiącu), dwóch członków zarządu dostają po 15 zł. za posiedzenie (posiedzeń może być najwięcej 10 w miesiącu), a zatem całe wydatki miesięczne utrzymania zarządu wynoszą od 700 do 800 zł.

Władza nadzorcza, po rozwiązaniu rady i zarządu, **wyznaczyła komisarza i równocześnie pobory miesięczne w wysokości 1200 zł.** Tak się uwypukla „sanacyjna" oszczędność, że dziś jeden komisarz będzie kosztował od 400 do 500 zł .więcej, niż kosztował cały zarząd, ale to już tak jest u nas, że „sanacja" chce zburzyć każdą dziedzinę pracy społecznej, a w społeczeństwo wmawia się, że to jest „oszczędna gospodarka".

Niechajże samo społeczeństwo oceni, czy tu chodziło o oszczędność, czy o umiesięcznie jednego „sanatora" na dobrze płatnem stanowisku. Ale należy zapytać, czy społeczeństwo wileńskie będzie miało do Kasy Oszczędności takie same zaufanie, co przy istnieniu zarządu i czy oszczędności nie pójdą do innych instytucyj, bo z praktyki komisarycznych rządów społeczeństwo już nie raz wyciągało nauczkę, **że to wszystko kosztuje o wiele za drogo..**

Ponure średniowiecze...

Dla grobów nędzarzy niema miejsc na cmentarzach!

Piszą nam z Piotrkowa:

Dnia 19 marca w poniedziałek popełnił samobójstwo mieszkaniec Piotrkowa, 21-letni ślusarz bezrobotny, **Henryk P.** Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia. Pogrzeb został wyznaczony na środę. Ponieważ zmarły był członkiem orkiestry przy parafji św. Jakóba, przeto koledzy z orkiestry postanowili oddać mu ostatnią usługę przez odegranie pieśni żałobnych podczas eksportacji ciała.

Na to jednak nie pozwolił ksiądz proboszcz parafji św. Jakóba i nie dał instrumentów, mimo że te instrumenty nie są własnością parafji, a własnością tow. Lutni. Pomimo niedania instrumentów, koledzy zmarłego pożyczyli instrumenty od innych orkiestr i odprowadzili ciało na cmentarz.

Jakież było jednak przerażenie uczestników pogrzebu, gdy zobaczono, **że grób dla zmarłego został wykopany poza obrębem cmentarza, w miejscu, gdzie leżą kupy śmieci i gdzie płynie cuchnący strumień, tak zwana „Strawa“.**

Oburzona publiczność zaprotestowała przeciwko temu i zwróciła się do administracji cmentarza o wyznaczenie miejsca na grób w obrębie murów cmentarnych. Administrator odpowiedział, że miejsce to zostało przeznaczone przez zarząd cmentarza dla chowania samobójców i bezwyznaniowców.

Wtedy zgromadzeni przyjaciele i znajomi zmarłego zabrali trumnę i zanieśli ją na drugi cmentarz, tak zwany „Nowy“ i tam przy grobie rodzinnym zmarłego zaczęto kopać miejsce dla trumny. Na skutek telefonicznego wezwania administratora przybyło dwóch policjantów, którzy nie pozwolili aż do chwili przybycia kuratora cmentarza ks. Goździka kopać grobu. Mimo to jednak grób został wykopany.

W pół godziny później przybył na cmentarz bardzo silny oddział policji i ksiądz Goździk.

Ks. Goździk oświadczył, że samobójca nie może być pochowany na cmentarzu. Na skutek jednak zdecydowanego sprzeciwu tłumów publiczności, ksiądz oświadczył, że porozumie się z kurją biskupią i dopiero wtedy będzie można ciało pochować.

Wobec tego ciało zostało złożone do kostnicy cmentarnej. Ks. Góździk porozumiewał się z kurją biskupią, używając jako argumentu, mającego przekonać kogo należy: „Wasza ekscelencjo, naród się burzy!“

W czwartek 22 marca o godz. 10 rano, przy asyście całego uzbrojonego komisarjatu policji, który zjawił się na cmentarzu, ciało H. P. zostało pochowane przy grobie rodzinnym tam, gdzie poprzedniego dnia zaczęto kopać grób.

Argument wzburzonego narodu poskutkował. Ale kler postawił na swojem wobec innego nieboszczyka.

W środę, na pół godziny przed pogrzebem H. P., została pochowana poza obrębem cmentarza **Marja Krawczyk,** lat 36, matka 4-ga dzieci, żona bezrobotnego, która na skutek przejęcia się wyrokiem, eksmitującym ją i rodzinę z mieszkania, **popełniła samobójstwo.** Ciało K. zostało, mimo sprzeciwu publiczności, **pochowane w miejscu, gdzie dotychczas leżały i leżą masy śmieci.**

Podczas pogrzebu Henryka P., który się odbył w pół godziny później, publiczność, oburzona takiem lekceważeniem chciała wykopać trumnę i pochować ją na cmentarzu — przeszkodziła jednak temu policja.

Opisane wypadki wstrząsnęły opinją wszystkich mieszkańców naszego miasta. Uderza przytem, że nie pozwolili pochować zmarłego Henryka P. poza cmentarzem właśnie ludzie, którzy grupują się przy organizacjach kościelnych, jak naprzykład tow. „Lutnia“.

Jest bowiem rzeczą nie do pojęcia, że w dzisiejszych czasach dzieli się zmarłych na **wyklętych i wiernych.** Ponure średniowiecze ciąży nad krajem, ale ludzie nie mają już ochoty mu podlegać.

Podczas rozmów, które prowadził ks. Góździk na cmentarzu, oświadczono mu jasno, że **ludzie zamożni,** którzy popełniają **samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością prawną; lub z przesytu życiem, znajdują miejsce dla swych ciał i w kościołach i na cmentarzach,** chowa się ich w asyście księży i modlitw kupionych. **Tylko Marja Krawczyk została poza murami cmentarza i po śmierci odgraniczył się od niej świat celników i faryzeuszów.**

Kwiatki z Łowicza

(Kor. własne).

Ogromne zmiany nastąpiły w Łowiczu za ostatnie pół roku: **wszystko przetasowane jak w kartach. Np. Zarząd Straży pożarnej m. Łowicza i Zarząd Okręgowy są rozwiązane.** Towarzystwo Kółek Rolniczych — Zarząd rozwiązany; w Komunalnej Kasie Oszczędności — dyrektor zwolniony z rocznem odszkodowaniem, rozwiązana Rada i mianowany zarząd tymczasowy... Szkoła Rolnicza, Rolnik i mleczarnia subsydjowana, gwarancję dane, a sejmik pracuję z deficytem.

Magistrat stał się folwarkiem Starostwa. W przedostatniem np. posiedzeniu brał udział „sam“ pan starosta, a ponieważ na posiedzenie Rady przyszło sporo ludzi (posiedzenia Rady przecież są jawne) — p. starosta, któremu nie spodobało się, że jest tak dużo publiczności zażądał od burmistrza, by zarządził opuszczenie sali przez tych, którzy stoją. Burmistrz się sprzeciwił, tłumaczył, że posiedzenia są publiczne i t. p., ale p. starosta się uparł i ani rusz... burmistrz musiał zwrócić się do publiczności by się ścieśniła i jak najwięcej usiadło, a ci, którzy nie będą mieli miejsc siedzących muszą opuścić salę. Gdy tylko burmistrz to powiedział, zaraz przyszła policja i usunęła ludzi z sali.

Trzeba dodać, że kilku radnych, którzy mają pretensję o to, że P. P. S. jest „za mało rewolucyjna“, siedziało sobie spokojnie i żaden z tych „rewolucjonistów“ nie miał odwagi zaprotestować przeciw usuwaniu spokojnych ludzi z sali.

Pan starosta nie cierpi samodzielnych ludzi, wystarczy mieć własne zdanie, żeby zaczęto takiego „niepokornego“ prześladować. Najbardziej „rewolucyjni“ w gębie, milusio się wdzięczą do przełożonych „sanatorów“, a ci też ich bronią, oburzają się, że za bardzo mocno napiętnowano warchoła w ostrzeżeniu, które wydał tymczasowy Komitet Rob. P. P. S.

Wszystko to jednak ma swój cel: chodzi o „zwycięskie“ wybory do Rady Miejskiej, a tamtym — o „serdel“ w takiej czy innej postaci.

Od 17 marca urzęduje już narzucony Komisarz w magistracie łowickim, a Rada tymczasem nie została rozwiązana...

Obserwator.

Paragraf 134 z odwrotnej strony

„Kolejarz Związkowiec“ donosi:

„W okresie masowego stosowania znanego artykułu 134 (obecnie 85) najczęściej w stosunku do pracowników sumiennych i byłych ochotników wojsk polskich — szczególnie wsławiła się **Dyrekcja Wileńska.**

Na większą tedy owej Dyrekcji sławę warto podać następujący wonny kwiatuszek:

W Żabince jest zawiadowcą niejaki pan Michał Trofimuk, którego nikt jeszcze nie zdystansował w sprycie w wyszukiwaniu sobie przeróżnych dochodów.

Udowodniono mianowicie Trofimukowi w drodze dochodzeń, że masowo magazynował żyto i nie pobierał na rzecz Skarbu Państwa składowego, jak również że podstawiał wagony pod rozładunek na tory nie wyznaczone do tego celu, nie pobierając na rzecz Skarbu Państwa opłat za te czynności i wiele innych podobnych sprawek.

Ale p. **Trofimuk** jest nadal zawiadowcą stacji i niewykluczone, że wybuduje jeszcze kilka domów w Brześciu nad Bugiem, gdyż nowe place już nabył.

Natomiast w kwalifikacjach pan Michał Trofimuk, posiada takie wzmianki: **zmiana religji z prawosławnej na rz.-katolicką, przyjęcie sakramentów bierzmowania w roku 1931, jest skarbnikiem Związku Strzeleckiego w Żabince.**

Niech żyje „sanacja moralna!“

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIERWSZE MECZE ELIMINACYJNE O WEJŚCIE DO KLASY A.

W niedzielę rozegrane zostały dwa pierwsze mecze eliminacyjne o wejście, względnie utrzymanie się w klasie A. WOZPN. Makabi niespodziewanie przegrała z Bzurą 0:2 (0:2), a Świt pokonał Ordon również w stosunku 2:0.

W najbliższą niedzielę odbędą się mecze rewanżowe.

WALASIEWICZÓWNA OTRZYMAŁA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ.

W sali konferencyjnej PUWF. odbyło się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej za najlepszy wyczyn polski w roku 1933.

Zgłoszono ogółem 7 kandydatur: 1) **Walasiewiczówna,** 2) **Wajsówna** (za pobicie lekkoatletycznych rekordów światowych), 3) **Verey** (za mistrzostwo Europy w jedynkach wioślarskich), 4) **Kurkowska - Spychajłowa** (za mistrzostwo świata w łucznictwie), 5) **Bilorówna-Kowalski** (za zdobycie łyżwiarskiego mistrzowstwa Czechosłowacji), 6) **Gałuszka** (za sukcesy na zawodach zapaśniczych w Zagrzebiu), 7) osada jachtu „Dal“ (za śmiały raid żeglarski na Bermudy).

Po dyskusji komisja postanowiła przyznać Wielką Honorową Nagrodę Sportową za r. 1933 ponownie Stanisławie **Walasiewiczównie,** która temsamem zdobyła ją na własność.

WIELKANOCNY TURNIEJ PIŁKARSKI DRUŻYN ŻYDOWSKICH.

W dniach 31 marca i 1 kwietnia na boisku Polonji odbędzie się doroczny turniej piłkarski klubów żydowskich o puhar „Naszego Przeglądu“. Pierwszego dnia walczyć będą: Gwiazda — ZASS. (godz. 13.30) i Makabi — ZAR (godz. 15.30). Następnego dnia zwycięscy walczyć będą o pierwsze miejsce, a pokonani o 3cie.

UTWORZENIE WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECTWA SPORTOWEGO.

Na terenie Warszawy powstał okręg stołeczny Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Na czele Związku Okręgowego stanął kpt. Tadeusz Kierst. Siedzibą związku jest lokal komendy okręgowej XI Związku Strzeleckiego, Aleje Jerozolimskie 27 m. 3.

SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE.

W Warszawie odbył się doroczny sejmik wioślarski.

Prezesem pozostał nadal p. Bojańczyk, pierwszym wiceprezesem — inż. A. Loth, kapitanem sportowym — inż. Lenartowicz.

Z ważniejszych uchwał notujemy:

Po raz pierwszy w Polsce odbyć się ma w tym roku „pierwszy krok wioślarski“ we wszystkich ośrodkach wioślarstwa, posiadających komitety regatowe.

Uchwalono wysłać na mistrzostwa Europy do Lucerny w r. b. pełny skład reprezentacji polskiej.

Ponadto projektowane są wyjazdy zagraniczne: Vereya, mistrza olski i Europy, na zawody do Henley, ósemki Warsz. T. W. do Pragi, ósemki Bydgoskiego T. W. do Gdańska na zawody niemieckie, kilka osad polskich ma pojechać na międzynarodowe zawody do Rygi.

PAMIĘTAJCIE, ŻE KURSY SANITARJUSZY W. P. S. H. ZACZYNAJĄ SIĘ JUŻ 4.IV 34.

CZY KLUB WASZ JUŻ WYSŁAŁ ZGŁOSZENIA??

Z CAŁEGO ŚWIATA W KILKU WIERSZACH.

Rozegrany mecz pomiędzy amatorskiemi reprezentacjami Szkocji i Anglji zakończył się zwycięstwem Szkocji 3:2

W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Włochy odniosły zwycięstwo nad Grecją 4:0 (2:0), a Węgry wygrały z Bułgarją 4:1.

Czechosłowacja pokonała w Paryżu Francję 4:1.

Piłkarska reprezentacja Brna uległa reprezentacji Budapesztu w kompromitującym stosunku 8:2 (2:1).

Przebieg zwycięskiego strajku drukarzy w Poznaniu

(Koresp. wł.).

W piątek w południe wszyscy drukarze porzucili pracę. Wśród właścicieli zakładów widocznem się stało duże zaniepokojenie, gdyż liczyli, iż związki: klasowy i nieklasowy nie wystąpią jednocześnie i wspólnie do walki.

Na zwołanej w dniu 26 marca przez Inspektorat Pracy konferencji przedstawiciele Korporacji oświadczyli, iż nie mogą zawrzeć umowy w imieniu Korporacji, ponieważ nie są do tego upoważnieni, natomiast wysuwają pojedyńcze umowy z każdą drukarnią. **Godzą się na przyjęcie warunków wysuniętych przez organizacje, a mianowicie cofają 5 proc. zniżkę i przyjmują w końcu roku obecną umowę.** Tymczasem gotowi są **przystąpić do rokowań o nową umowę.**

Według obliczeń Związku Drukarzy **18 zakładów w dniu 26 marca podpisało warunki robotnicze, co stanowi około 80 proc. wygranej.**

Solidarna i zdecydowana **postawa,** zjednoczenie rozbitych drukarzy **na terenie Poznania i Pomorza zdecydowały** o zwycięstwie.

Warunki były trudne, gdyż odsetek bezrobotnych dochodził do 50 proc., a część pracujących zajęta była niepełny tydzień.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi“.
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.
ANTINEA: „Gracz w szachy“ i „Slim i Grim“.
AMOR: „Ludzie za kratami“.
AS: „Pocałunek skazańca“ i „Legjon ulicy“.
BAJKA: „Człowiek małpa“.
CASINO: „Kobieta i bestja“.
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty“ i „Szofer w opałach“.

COLOSSEUM: „Burza o brzasku“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Biały ślad“ i „Pat i Patachon jako pasażerowie“.
CORSO: „Przybłęda“ i rewja.
CRISTAL: „Walczący szaleniec“ i „12 krzeseł“.
CZARY: „Niewidzialny człowiek“.
FAMA: „Romans Mańki Greszynoj“.

FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“.
FORUM: „Na tropie złoczyńcy“.
GLORIA: „Rycerze stepu“.
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“ ze Smosarską.
HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego“ i reewja „Szedł Jasio do Kasi“.
IKS: „Uchwycona szajka“ i „Biały ślad“.
ITALJA: „Adjutant Jego Wysokości“.
KOMETA: „Zakazana melodja“ i rewja.
MAJESTIC: „Król królów“.

LOS: „Pod Twoją Obronę“.
LUX: „Cudotwórca“.
MEWA: „W twoich ramionach“ i „Dziś żyjemy“.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“
MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa“.

NOWY SPLENDID: „Fortancerka“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami“ i „To-to“.
OKO PRASKIE: „Człowiek, który ukradł serce“.
PRAGA: „Szalona noc“ i rewja.
PALACE: „Baroud“ i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy“ oraz „Tunel“.

PETIT TRIANON: „Uśmiech szczęścia“ z N. Shearer i „Baby“ z A. Ondrą.
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt“ i „Sobowtór“.
RIVIERA: „Walka o honor“ i „10 procent dla mnie“.
ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej“.
SOKÓŁ: „Rasputin“ i „Ostatnia Carowa“.
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Królowa szybkości“.
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.
UNJA: „Drewniane krzyże“ i rewja.

W roku 2000
będzie tylko 30 miljonów Niemców

W berlińskiej szkole nauk politycznych wygłosił w tych dniach ciekawy wykład o przyszłości narodu niemieckiego znany rasista niemiecki Dr. **Conti.** Na wstępie zanalizował on dawniejsze poglądy na problem biologicznego rozwoju narodu, aby podkreślić potem nieśmiertelne, jego zdaniem zasługi hitlerowskiej rewolucji na tem polu. Dr. **Conti** przedewszystkiem stwierdził, że można dowieść, jakie były przyczyny zaniku poszczególnych kultur i narodów a „socjalizm narodowy" z poznania tych zjawisk wyciągnął jedynie możliwe konsekwencje polityczne.

Naród zdaniem Dr. **Contiego** musi bezwarunkowo zginąć, jeżeli przejawia się **stały upadek liczby urodzin** i **jeżeli** zanika uświadomienie rasowe. Dzisiejsza struktura ludności niemieckiej pod względem biologicznym **nie jest zdrowa** i tylko nowe Niemcy mogą się uratować od zagłady.

Jeżeli porówna się trzy generacje niemieckich przywódców, można z rozwoju ich wysnuć charakterystyczny wniosek. Chodzi tu po pierwsze o Niemcy cesarza **Wilhelma I,** dalej Niemcy cesarza **Wilhelma II,** a wreszcie Niemcy, na czele których po przewrocie 1918 roku stali ludzie, których przewrót sam wysunął na czoło. W roku 1900 urodziło się w Niemczech **2 miljony ludzi,** w roku 1932 urodzin było nie więcej jak tylko **980.000.** W ostatnich latach **nadwyżka wynosiła 200.000 do 300.000** żywo urodzonych. Jest to fakt przygnębiający. Z drugiej strony śmiertelność wynosi 11 na jeden tysiąc. Gdyby rozwój ten miał iść w tym samym kierunku i w tem samem tempie, **liczba Niemców w roku 2000 zmniejszy się do 30 miljonów.**

Dr. **Conti** wypowiada się przeciwko poglądowi, że upadek liczby urodzin można przypisać tylko przyczynom gospodarczym. Ze zrozumiałych względów podkreślił konieczność zarządzeń **sterylizacyjnych,** które mają zapobiec rodzeniu się dzieci dziedzicznie obciążonych i uniemożliwić dalsze degenerowanie niemieckiej rasy.

Wczorajsze wypadki

PODCZAS DOŚWIADCZEŃ CHEMICZNYCH.

W gmachu Politechniki warszawskiej studentka, 19-l. Krystyna Łebkowska, podczas doświadczeń w laboratorjum, zatruła się siarkowodorem, straciła przytomność, upadła i zraniła się w tylną część głowy.

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

19-l. Zdzisław Prajwowski otruł się esencją octową.

Esencją octową otruła się robotnica, 22-l. Genowefa Kasprzakówna.

21-l. Zofja Mitrowska otruła się ługiem.

PRZY WYROBIE MACY.

W piekarni przy ul. Franciszkańskiej Nr. 16, piekarz, 34-l. Jan Zalewski, w czasie pracy przy wyrobie macy, został przygnieciony sztancą maszyny, doznając poszarpania palców prawej dłoni.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Nocy ubiegłej około godz. 4,30, na polu, w pobliżu miejskiego schroniska na Annopolu, przechodnie znaleźli jakiegoś mężczyznę z raną postrzałową brzucha na wylot. Rewolweru przy rannym nie znaleziono. Ze znalezionych dokumentów okazało się, iż jest to 36-l. Wincenty Wiśniewski, piekarz ostatnio od 4-ch miesięcy bez pracy.

Pogotowie przewiozło Wiśniewskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

W notesie denata znaleziono na kartce list tej treści: „Proszę nikogo nie winić o moją śmierć, gdyż sam wymierzam sobie sprawiedliwość. Uczyniłem to tak, bo b. kochałem Maryśkę, a ona ostatnio kochała innych, a mnie unikała".

W notesie znaleziono fotografję, jakiejś kobiety. Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia, wynika, iż Wiśniewski w ub. poniedziałek wieczorem na ul. Furmańskiej przed domem nr. 10 dał 2 strzały z rewolweru do narzeczonej swej 27-letniej Marji Rędzikówny, poczem zbiegł.

Ranna w głowę i kręgosłup Rędzikówna, wkrótce po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego, zmarła.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne, 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory fortepianowe. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Słynni artyści z płyt. 17.05 „Znaczenie społeczne kultury duchowej dla kobiet". 17.20 Koncert chóru. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 „O celach dążeń ludzkich". 18.20 Rozmaitości. 18.40 Program. 18.45 Odczyt. 18.58 „Myśli wybrane". 19.00 Transmisja z teatru Wielkiego. 20.55 Feljeton literacki. 21.10 Dziennik wieczorny. 21.20 D. c. transm. z teatru. 23.40 Odczyt w języku esperanckim.

CZWARTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd teatralny. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Audycja pasyjna. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Transmisja z Wilna. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00. „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert religijny. 22.40 Drobne utwory z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Ekstrawagancka metoda robienia karjery filmowej

Było to rok temu. Do Budapesztu zawitała Franciszka Gaal, marząca o świetlanej karjerze gwiazdy filmowej. Wiedząc, że bez szumnej reklamy droga do królestwa Filmu jest zamknięta, młoda kobieta postanowiła zdobyć sobie poparcie wpływowych osobistości. Właśnie dowiedziała się o przyjeździe do Budapesztu dyplomaty zagranicznego. Gdy ukazał się w hotelu, dopadła doń, rzuciła się na szyję i pokrywając twarz oszołomionego dyplomaty pocałunkami, krzyczała: „O, ukochany, dwa lata już cię szukam. Nie poznajesz mnie? To ja, twoja Franciszka". Następnego dnia dzienniki wystąpiły z artykułami, traktującemi o niezwykłym skandalu. Obok nazwiska dyplomaty, widniało nazwisko: Gaal. Tego tylko trzeba było Franciszce. Dalej wszystko już poszło jak z płatka. Zaangażowana przez „Universal", grała Franciszka Gaal w ekstrawesołej komedji p. t. „Skandal w Budapeszcie". Film ten ukaże się wkrótce na ekranie najmilszego kina stolicy. (X)

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do soboty dnia 31 b. m. teatr nieczynny. W niedzielę 1 kwietnia świetna komedja Ilfa i Pietrowa „12 krzeseł".

Z OPERY. Dziś po raz ostatni odegrane będzie, przyjęte z zapałem wspaniałe arcydzieło Ryszarda Wagnera „Parsifal". Jutro, w piątek, w sobotę oraz w niedzielę przedstawienia w Operze zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart".

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory" w inscenizacji A. Węgierki.

„ZBRODNIA i KARA" w TEATRZE POLSKIM. Dziś odbędzie się w teatrze Polskim pierwsze przedstawienie pomnikowego dzieła literatury wszechświatowej T. Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i kara". Sześć rozdziałów genjalnej powieści rozwiązał w ujęciu dramatycznem i inscenizacji Leon Schiller, wydobywając z utworu jego mistrzowski realizm i głębię psychologiczną. Krajobraz miejski i wnętrza nadnewskiej stolicy carów z drugiej połowy XIX stulecia rozwiązał dekoracyjnie W. Daszewski.

„Zbrodnia i kara" otrzymała znakomitą obsadę w osobach: I. Solskiej, J. Andrzejewskiej, E. Tatarkiewicz - Woskowskiej, J. Munclingerowej, S. Słubickiej, E. Damięckiego, K. Junoszy - Stępowskiego, A. Zelwerowicza, K. Justjana, T. Chmielewskiego, K. Fabisiaka, A. Bogusińskiego, K. Kijowskiego, S. Żeleńskiego i in.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes".

TEATR „NOWA KOMEDJA". W drugi dzień świąt ostatni raz „Firma" Hemara.

TEATR KAMERALNY. Codziennie naj lepszy dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Wesołe Jajko" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Do niedzieli przedstawienia zawieszone. W niedzielę wieczorem operetka „Pod Białym Koniem". W poniedziałek operetka ta będzie grana dwukrotnie: o godz. 4 i 8 wiecz.

TEATR „8.30" daje dziś po raz 125 i ostatni kom. muz. „Yacht Miłości". Jutro i pojutrze o g. 8 wiecz. przedstawienie teatru „Rajski Ptak". Odegrana zostanie sztuka pasyjna „Poncjusz Piłat".

W najbliższych dniach nowa polska komedja muzyczna „Polowanie na lamparta", premjera której dana będzie na jubileusz artysty Józefa Redo.

„Polowanie na lamparta", premjera której dana będzie na jubileusz artysty Józefa Redo.

W niedzielę o godz. 4.15 ostatnie popołudniowe przedstawienie „Yachtu miłości".

TEATR REWJA „MUCHA". Dziś wodewil „Europa mówi o tem".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

Z FILHARMONJI. W Wielki Czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert, poświęcony muzyce religijnej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego. Udział biorą, oprócz orkiestry filharmonicznej, artyści Opery warszawskiej: p. Franciszka Platówna i p. Ignacy Dygas i Chór świętokrzyski.

DROBNE OGŁOSZENIA

MICHAEL ARLEN 123

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

(Dokończenie).

— Przestań z temi głupstwami, Karolino! Jak śmiesz nazywać mnie chciwym! Nigdy jeszcze nie słyszałem podobnej impertynencji. To jest młodzieniec, nazwiskiem Altamira — i wcale a wcale mnie nie kusi. Niech pan nie uśmiecha się tak do mnie, młodzieńcze! Czy nie zdaje pan sobie sprawy z tego, że jestem dosyć stary na to, aby być pańskim ojcem — i że powinien pan być lepiej wychowany, a nie stać tak z rozdziawioną gębą? Twierdzę, że mnie pan nie kusi — i wiem co mówię. Porządek nie może być narzucony siłą; musi pochodzić z serc ludzi. Tylko udawałem, że słucham pańskiej propozycji, aby zyskać na czasie i wymyśleć sposób uniemożliwienia panu wydania tego strasznego wynalazku komukolwiek innemu. Niech pan posłucha, co myślę, panie Altamira — jest pan zdrajcą i tchórzem! — Craddock odwrócił się ku Karolinie: — Ten łajdak opuścił swego umierającego wodza i swoich towarzyszów na Skałach Ikara w nadziei, że sprzeda maszynę Knoxa temu, kto da mu za nią najwięcej! I przychodzi tu do mnie z jakiemiś idjotyzmami, że to Dawid mu powiedział...

— Posłuchaj, wuju Juljanie! Dawid chce ci coś powiedzieć.

Ale pan Craddock nie chciał się odwrócić. Czuł się osłabły, zmęczony i zawstydzony. Jego gniew na Karolinę minął — czuł tylko przytłaczający ciężar wstydu, winy, nieczystości. Jakgdyby odrętwiały pod wpływem pogardy dla samego siebie — zdawał sobie sprawę, że jest człowiekiem chciwym i niegodnym. Kuszono go, a on uległ, prawie, że uległ.

Nagle poczuł, że ktoś porusza się po pokoju, nie był w stanie jednak ześrodkować uwagi na niczem poza sobą. Z olbrzymim wysiłkiem uświadomił sobie dopiero, że młodzieniec przeszedł koło niego i że zmierza w kierunku drzwi, w pobliżu miejsca, gdzie stała Karolina. Co, drzwi? Craddock ocknął się.

— Zatrzymaj go, Karolino. Zawołaj Jorkensa. Nie możemy mu pozwolić zrobić użytku z tej maszyny.

Craddock zdał sobie sprawę z uczuciem ostrej rozpaczy, że głos jego nie ma już żadnego znaczenia. Chciwość pozbawiła głos jego wszelkiego znaczenia, jak wogóle unicestwiła jego całego. Patrzył bezradnie na szczupłe plecy młodzieńca. Wydawał mu się teraz bardzo chudy — niezgrabny raczej, niż szczupły i zwinny. Oto postać jego zasłania Karolinę, zdaje się nachylać nad nią, dotykać jej czoła...

— Chciałeś go tylko wypróbować, prawda, Dawidzie? — pytała Karolina.

Craddock, starając się namiętnie odzyskać pewność siebie, wykrzyknął:

— Czemu upierasz się, by nazywać go Dawidem, kiedy imię jego jest...

Młody człowiek zwrócił ku niemu spojrzenie jednocześnie tak pogodne i miłujące, że Craddock doznał wrażenia, iż poczucie winy i nieczystości wyrwane zostało z niego z korzeniami. Tak, wyrwano je, pozostawiając w nim uczucie odświeżającej słabości, jakgdyby nagle dusza jego została uwolniona z masy spowijających ją narośli. Stał, uśmiechając się niewyraźnie do chudego młodzieńca — poprzez mgłę, której nie miał wcale ochoty przeniknąć — i z tak samo niewyraźnem uczuciem zdumienia uświadomił sobie, że gościa już niema — i że Karolina porusza się szybko po pokoju.

— Ciągle jeszcze nie wiem, — rzekł łagodnie — dlaczego upierałaś się, aby nazywać go Dawidem.

Uśmiechnęła się z litością, ale zdawała się nie mieć dla niego czasu. Stanęła przy oknie, z którego widać było frontowe schodki Craddock poszedł za nią — i oboje patrzyli, czekając na wyjście młodzieńca. Po chwili, gdy ciągle nie było nikogo, Craddock zauważył:

— Musiał przejść, zanim doszliśmy do okna.

— Tak prędko, kochany? A więc musiał mieć skrzydła.

Czy ból jest tem, co zmusza ludzi, by spojrzeli prosto w oczy faktom? Właśnie uczucie bólu w nogach przypomniało panu Craddockowi, że jest człowiekiem rozsądnym, to też odrazu zaczął tłumaczyć Karolinie niebezpieczeństwo ulegania przesądom. Ponieważ jednak ona nie mówiła w dalszym ciągu ani słowa, a tylko uśmiechała się z wyrazem litości — Craddock z pewną niecierpliwością zaczął jej dowodzić, że to, co przeżyli — przybycie i odejście młodzieńca — było niewątpliwie halucynacją; reakcją, spowodowaną przesadną gadaniną biednego Heming-way'a, której wrażenie przeszło od niego do niej za pośrednictwem rozigranych nerwów obojga.

— Czy to nie ciekawe — rzekła Karolina — że rozsądni ludzie zmuszają się do wiary w takie przesądne nonsensy, jak „halucynacje" i „rozigrane nerwy" — zamiast przyznać to, o czem wie każde dziecko, że jest strasznie dużo rzeczy, których nie rozumieją.

— A cóż to jest, Karolino — to, co ty rozumiesz, a ja nie?

Nie mogła mu tego powiedzieć. Jakżeby zdołała przekazać mu ów promień wiedzy, który idąc do niej z bardzo, bardzo daleka — zaledwie dotknął jej świadomości? Ale wiedziała niejasno, że nawet ludzie, którzy są w najmniejszym stopniu materjalistami — odznaczają się duchową zachłannością. Wiedziała, że poomacku, wzruszająco, z nadzieją w sercach — walczą, jak niewolnicy, o przyszłość, w której oni sami i im podobni ludzie — zajmą należne im miejsca. Tak, to idea osobistej nieśmiertelności trzyma ludzi uwięzionych przy najbardziej ziemskich namiętnościach.

Nagle Karolina doznała wrażenia, że przenika ją jakaś potężna melodja — i zrozumiała, że właśnie ta ciasna nieśmiertelność, do której dążą ludzie — jest zasadzką i niebezpieczeństwem, i że nawet człowiek, jako gatunek, nie jest panem, ale sługą w olbrzymim szemacie wszechświata, w którym duch wszelkiego życia jest niczem więcej, jak jedną czystą nutą w grzmiącej melodji.

KONIEC.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.